sw. Anny 12

DZIŚ 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 22 grudnia 1935 Nr. 350

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

„Musimy powrócić do polityki sankcyj"

Koniec prób pokojowej likwidacji konfliktu afrykańskiego

Londyn. 21. 12. PAT. Neville Chamberlain wygłosił wczoraj wieczór przemówienie w Birmingham, w którem podobnie jak premjer Baldwin przyznał, iż rząd angielski popełnił błąd.

Liga Narodów, oświadczył mówca, pozostaje nadal podstawą naszej polityki zagranicznej.

Powtórzywszy w ogólnych zarysach wyjaśnienia, udzielone w Izbie Gmin przez premjera, Neville Chamberlain zakończył swe przemówienie następującemi słowami: „Przypuszczam, iż wszystkie usiłowania zakończenia pokojowego konfliktu włosko - abisyńskiego narazie powinny być uważane za zakończone. **Musimy więc powrócić do polityki sankcyj.** W odpowiedniej chwili mam nadzieję, że narody, należące do Ligi Narodów wykażą, iż są gotowe do oporu przeciwko wszelkiej napaści, skierowanej przeciwko jednemu z nich. Jeżeli narody te postanowią wypełnić swe zobowiązania, licząc się z wynikającem z tego ryzykiem, wówczas zginie również i ryzyko tej akcji.

Naprężenie włosko-angielskie wzrasta

Londyn. 21. 12. (B) „Daily Telegraph" analizując obecną sytuację dochodzi do konkluzji, że naprężenie angielsko-włoskie w północnej Afryce znowu przybierze na ostrości. Dziennik twierdzi, że Włosi przygotowują już wysłanie nowej dywizji zmechanizowanej do Benghazi w północnej Libji, skąd niedawno wycofali jedną dywizję.

Akt szczególnie niebezpieczny

Rzym. 21. 12. PAT. Na temat ewentualnego rozszerzenia sankcyj na naftę, stal i węgiel oświadczono w ministerstwie prasy i propagandy, że ewentualne embargo na naftę i inne surowce uważane byłoby nadal przez rząd włoski za **akt szczególnie niebezpieczny.**

Anglja sonduje opinję państw śródziemnomorskich

Londyn. 21. 12. PAT. Brytyjskie ministerstwo spraw zagran. wystosowało do państw śródziemnomorskich z wyjątkiem Francji, a więc do Hiszpanji, Jugosławji, Grecji i Turcji noty, w których na podstawie ust. 3 art. 16 paktu Ligi zapytuje, czy państwa te gotowe są udzielić flocie brytyjskiej pomocy w razie zaatakowania jej przez Włochy wskutek zaostrzenia sankcyj. Noty podkreślać mają konieczność aktywnego współdziałania tych państw, jako członków Ligi Narodów w wykonaniu zadań zbiorowego bezpieczeństwa. Noty te wzorowane są mniej więcej na nocie, wysłanej w swoim czasie do rządu francuskiego.

Korespondent PAT dowiaduje się, że noty te przygotowane były jeszcze za okresu urzędowania sir Samuela Hoare i wysłanie ich do wymienionych państw nie stoi w żadnym związku z faktem, podania się Hoare'a do dymisji. Nie ulega wątpliwości, że od odpowiedzi, jakie W. Brytanja uzyska od państw śródziemnomorskich, zależeć będzie decyzja rządu brytyjskiego co do dalszego utrzymania koncentracji floty brytyjskiej na wodach Morza Śródziemnego.

Paryż. 21. 12. PAT. Komentując notę brytyjską do państw śródziemnomorskich „L'Oeuvre" pisze: Rządy francuski i angielski pragną uczynić wszystko co będzie w ich mocy przed zastosowaniem sankcyj naftowych, wiedząc, jak rząd włoski silnie reaguje już na same przewidywania ich zastosowania. — Ta pokojowa demonstracja, zdaniem kół londyńskich i paryskich może wywrzeć duży wpływ na stanowisko Włoch. Oficjalne koła francuskie są niezadowolone ze stanowiska Włoch, które jest dla nich niezrozumiałe.

Pozytywna odpowiedź czterech państw

Londyn. 21. 12. PAT. Korespondent paryski „Daily Telegraph" donosi, że rządy Turcji, Grecji, Rumunji i Jugosławji odpowiedziały twierdząco w ciągu 48 godzin na zapytanie W. Brytanji w sprawie pomocy wzajemnej na wypadek ataku na Morzu Śródziemnem, obiecując poparcie. Wynik demarche brytyjskiej w Madrycie nie jest dotychczas znany.

—ooo—

Pierwsza oficjalna rozmowa o Radzie Ustawodawczej

Jerozolima. 21. 12. (ŻAT) Dziś ukazał się **pierwszy oficjalny komunikat o konferencjach w sprawie Rady Ustawodawczej w Palestynie. Komunikat ten głosi, że Wysoki Komisarz, sir Artur Wauchope, przyjął dziś notablów arabskich, z którymi omówił sprawę projektowanego utworzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie.**

—ooo—

Wyróżnienie zięcia Mussoliniego

Rzym, 21. 12. PAT. Na wniosek Musoliniego minister prasy i propagandy hr. Ciano powołany został dekretem królewskim do Wielkiej Rady Faszystowskiej na mocy art. [illegible] ustawy o utworzeniu Rady. Artykuł ten przewiduje nominację członka tego najwyższego organu państwa faszystowskiego z racji wykonywanych funkcyj i na czas pełnienia tych funkcyj. **Młody minister prasy, który przed kilku dniami przybył do Rzymu na krótki pobyt z Afryki wschodniej, wziął już udział we wczorajszem posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej.**

Liga Narodów wykaże swe „siły moralne"

Paryż. 21. 12. PAT. Według „L'Oeuvre", gabinet Baldwina przychyli się do myśli zwołania nadzwyczajnego zebrania Rady Ligi Narodów, gdzie sprawa wzajemnej pomocy zostałaby usankcjonowana przez ogół państw. Zebranie to mogłoby się odbyć około 10 stycznia i posłużyć do wykazania sił moralnych które Liga Narodów mogłaby ewentualnie przeciwstawić państwu, uznanemu za napastnika. Byłaby to pewnego rodzaju presja moralna na rząd włoski, by skłonić go do wyrażenia gotowości prowadzenia rokowań lub przynajmniej do niezakłócenia porządku europejskiego

Rząd rozpoczyna „studja" nad etatyzmem

Kraków, 22 grudnia.

Może tym razem rząd weźmie się naprawdę energicznie do rozwiązania problemu etatyzmu w Polsce. Wielokrotność bezskutecznych zapowiedzi różnych ministrów w ciągu ostatnich kilku lat na ten temat każe nam odnosić się z daleko idącym sceptycyzmem także i do nowej zapowiedzi p. min. Góreckiego o walce rządu z etatyzmem. Zgodzilibyśmy się już nawet na komitet studjów, powołany przez rząd dla opracowania zagadnienia etatystycznego, mimo, że termin „studja" ma szczególnie niesławne znaczenie w Polsce. Ilekroć bowiem „studjowano" u nas jakieś doniosłe dla życia gospodarczego zagadnienie, tylekroć albo „wystudjowano" jakieś nowe utrapienie dla społeczeństwa, alboteż pogrzebano dobrą myśl obraną na początku. Przed tworzeniem jakiegoś nowego przedsiębiorstwa etatystycznego nie powoływano przecież specjalnych komisyj, które zbadałyby celowość i użyteczność takiego przedsiębiorstwa. Cały etatyzm powstał u nas bez komisyj i bez „studjów", wszelkie zwyżki podatkowe, cały rozrost biurokracji, większa część niedomogów naszego życia gospodarczego — wszystko to powstało bez komisyj i bez „studjów". Możnaby zatem obejść się doskonale bez specjalnej komisji, powołanej dla zbadania problemu etatystycznego, tembardziej, że trudno spodziewać się, aby w komisji tej miał wpływ decydujący kto inny, niż czynnik urzędniczy, nie odnoszący się wszak zbyt nieprzychylnie do — czynnika urzędniczego.

W okresie pełnego rozwoju parlamentaryzmu, od drugiej połowy XIX wieku rządy europejskie tworzyły przedsiębiorstwa państwowe w dużej mierze dla przysporzenia państwu dochodów niezależnie od wpływów podatkowych. W ten sposób rządy chciały uniezależnić się w pewnej mierze od parlamentów, uchwalających budżety i decydujących o podatkach. W tym okresie etatyzm był w pewnej mierze narzędziem rządów w ich walce z parlamentami. Było to narzędzie walki czynnika wykonawczego z czynnikiem ustawodawczym, walki o zasięg wpływów i swobodę decyzji rządów. Ale w tym czasie przedsiębiorstwa państwowe wydzielały dość duże dochody. Może dlatego, że ogólna stopa rentowności była wtedy wyższa, może dlatego, że przedsiębiorstwa miały podówczas łatwiejsze warunki pracy, a może dlatego, że element pracowniczy lepiej wywiązywał się wówczas ze swoich zadań. Same koleje pruskie dawały przed wojną 1/3 wydatków Prus. Przeciętna dochodów przedsiębiorstw etatystycznych w przedwojennej Europie stanowiła 1/4 ogólnych wpływów państw.

W okresie powojennym stosunki się zmieniły. Wzmogła się konkurencja, zwiększyły się trudności gospodarowania, wzrosły wymagania stawiane pracownikom przedsiębiorstw. Stopa rentowności przedsiębiorstw państwowych szczególnie w Polsce spadła ogromnie. Jeszcze w roku 1928/29 przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły do skarbu blisko 105 milj. zł. W roku 1931/32 wpłata ta podskoczyła do niespełna 150 milj. zł., w następnym roku obniżyła się do 42 milj. a w ostatnim roku budżetowym przyniosła zaledwie niespełna 32 milj. zł., zaś po odliczeniu dopłat — tylko niecałe 23 miljony zł. Jeszcze w roku 1931/32 wpłaty wszystkich przedsiębiorstw do Skarbu stanowiły 6.6 proc. ogółu dochodów budżetowych zaś obecnie udział ten wynosi mniej, niż 2 proc.

Majątek wszystkich przedsiębiorstw państwowych w Polsce, za wyjątkiem monopoli, obliczają na około 13 miljardów zł. Zestawiając wpływy, osiągane z tych przedsiębiorstw z ich majątkiem, stwierdzimy, że rentowność tych przedsiębiorstw wynosi około 0.75 proc. Gdyby przedsiębiorstwa te płaciły tylko pod. obrot. wg. stawki 2 proc. wówczas skarb państwa uzyskałby dochody roczne w wysokości 260 milj. zł i mógłby obywatelom podarować cały podatek dochodowy i gruntowy. Gdyby natomiast zastosowano przeciętną stawkę rentowności w wysokości 5 proc. — już bez żądania jakichkolwiek podatków od tych przedsiębiorstw — wówczas skarb państwa uzyskałby wpływ roczny w wysokości 650 milj. zł i mógłby obywatelom podarować wszystkie podatki bezpośrednie, a więc podatek przemysłowy, dochodowy, gruntowy, od nieruchomości miejskich i wiejskich, od kapitałów i rent, od elektryczności, od uboju, odsetki zwłoki, kary i grzywny — a na dodatek jeszcze mógłby wszystkim urzędnikom państwowym i samorządowym pozostawić nietknięte ich uposażenia.

A przecież stopa rentowności 5 procent nie jest wcale tak wysoka, jeżeli zważymy liczne przywileje, jakie otrzymują przedsiębiorstwa państwowe. Bardzo wiele z nich korzysta z monopolu (koleje, poczta). Prawie wszystkie otrzymują tani i łatwo dostępny kredyt z banków państwowych, otrzymują pozatem pierwszeństwo przy rozdawnictwie kontyngentów przywozowych, korzystają ze szczególnego poparcia przy wywozie, preferowane są przy przetargach i dostawach rządowych, urzędnicy tych przedsiębiorstw traktowani są jak urzędnicy państwowi itd. Ponadto wiele przedsiębiorstw udziela sobie wzajemnie przywilejów. Koleje kupują podkłady kolejowe od Lasów Państwowych, płacąc im o 10 procent ceny wyższe od cen dostawców prywatnych. Saliny państwowe płacą za węgiel, nabywany w państwowej kopalni „Brzeszcze" ceny wyższe, niż rynkowe. Państwowe zakłady Tele- i Radjotechniczne pobierały za swoje wyroby od instytucyj państwowych ceny wyższe, niż od firm prywatnych. Tartaki państwowe, jak stwierdza Najwyższa Izba Kontroli Państwa, otrzymywały drewno od nadleśnictw Lasów Państwowych po cenach znacznie niższych nietylko od rynkowych, ale nawet od cen — taks minimalnych. Ministerstwo komunikacji udzieliło faktycznego monopolu Państwowym Zakładom Inżynierji na zaopatrywanie rynku polskiego w samochody, mimo, że przedsiębiorstwo to lokuje na rynku wyłącznie zagraniczne samochody marki Saurer i Fiat.

Przed kilkunastu laty, gdy toczyła się w Polsce szczególnie intensywna dyskusja na temat gospodarki etatystycznej i gdy domagano się n. p. oddania kolei w ręce prywatne wysuwano argument, że utrzymywanie kolei pod zarządem państwowym jest konieczne ze względu na dobro życia gospodarczego ponieważ prywatny przedsiębiorca śrubowałby dowolnie taryfy a taryfy kolejowe są jednym z najważniejszych instrumentów rządowej polityki gospodarczej. Dziś żaden ze zwolenników gospodarki etatystycznej nie zaprzeczyłby chyba, że gdby koleje znajdowały się w rękach prywatnych — taryfy kolejowe byłyby już dawno o połowę niższe od obecnych. Podobnie i taryfy pocztowe i ceny szeregu innych przedsiębiorstw.

Na uzasadnienie konieczności utrzymywania przedsiębiorstw państwowych przytacza się dzisiaj inny argument. Dziś, gdy rząd nie jest już tak zależny od parlamentu, gdy nie obawia się odrzucenia przezeń budżetu, gdy rządzi na zasadzie pełnomocnictw, gdy ordynacja wyborcza skurczyła rolę parlamentu do rzędu ciała raczej doradczego, odpada główna przyczyna tworzenia przedsiębiorstw państwowych, istniejąca pierwotnie. Pobieranie wygórowanych cen przez przedsiębiorstwa państwowe obala również i drugi argument, jakoby przedsiębiorstwa państwowe były konieczne dla umożliwienia rządowi prowadzenia polityki niskich cen. Dlatego operuje się dzisiaj zgoła innym, całkowicie „nowoczesnym" argumentem, którego analiza z szeregu względów jest skomplikowana. Mówi się mianowicie, że przedsiębiorstwa państwowe są konieczne ze względów obrony narodowej. Nie wchodząc bliżej w to, czy w dzisiejszym okresie omnipotencji państwa rząd nie mógłby w razie wybuchu wojny zmusić wszystkie przedsiębiorstwa prywatne do całkowitego poddania się dyrektywom państwa — trudno, mimo wszystko, zrozumieć co ma wspólnego z obroną narodową produkcja kłódek, mebli biurowych, wyrobów stolarskich, rowerów, maszyn do pisania, połów ryb zbieranie jagód i grzybów, przerób mięsa i wreszcie — Lasy Państwowe. Przecież olbrzymia większość gospodarki państwowej nie ma w gruncie rzeczy na celu zaspakajanie potrzeb przemysłu wojennego, ale wyłącznie przysparzanie skarbowi państwa dochodów a zatem tylko pod kątem rentowności tej gospodarki należy rozpatrywać celowość lub zbędność odnośnych przedsiębiorstw. Jeżeli produkcja rowerów, kłódek, mebli biurowych, maszyn do pisania, wyrobów stolarskich itp. daje straty, to przedsiębiorstwa te należy bez dyskusji i bez komisyj zlikwidować. Lasy Państwowe, które stanowią największy tego rodzaju kompleks w Europie, istnieją podobno dlatego, że lasy w rękach prywatnych prowadziłyby rzekomo gospodarkę dewastacyjną. Pomijając już fakt, że ustawodawstwo nasze zapobiega nadmiernym wyrębom lasów — należy stwierdzić, że nie kto inny, jak właśnie Lasy Państwowe, według sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dokonywują większych wyrębów, aniżeli wynosi roczny przyrost.

Dwa momenty utrudniają likwidację etatyzmu w Polsce. Jeden z nich — to trudność sprzedaży tak wielkich przedsiębiorstw w chwili obecnej. Uważamy jednak, że gdyby przedsiębiorstwa te wydzierżawiono nawet zadarmo pod warunkiem opłacania przez nie podatków — to państwo osiągnęłoby z tego większą korzyść, niż z kontynuowania gospodarki deficytowej. Drugi moment — to trudność demobilizacji gospodarczej pracowników. Ale jest rzeczą absurdalną, aby dla utrzymywaniapracowników tylko w przedsiębiorstwach państwowych (bo w razie przejęcia tych przedsiębiorstw przez czynnik prywatny, większość tych pracowników nie straciłaby przecież zatrudnienia) — pociągano do ofiar całe życie gospodarcze, aby dopuszczano do miljardowego deficytu budżetowego za okres pięciu lat, do niszczenia przemysłu, handlu i rolnictwa i wreszcie — do ustawicznego obcinania głodowych płac. J. D.

K. BOGUMIŁ REMBOWSKI **Od roku 1919-1935**

Dlaczego milczy prof. Bartel?

Od p. K. Bogumiła Rembowskiego, rotmistrza rez. W. P. i dawnego współpracownika b. premjera Bartla w pracy politycznej, otrzymaliśmy artykuł, który poniżej drukujemy jako niezwykle znamienny dokument ludzki. Wartość dokumentu posiada zarazem załączony do artykułu list Sz. Autora, który za jego zezwoleniem również ogłaszamy.

REDAKCJA.

* * *

Wielmożny Panie Redaktorze!

W załączeniu ośmielam się przesłać na ręce WPana do użytku Szanownego i poczytnego Jego Pisma moje wspomnienia trzykrotnego bliższego zetknięcia się z prof. K. Bartlem.

Do napisania skromnych tych wspomnień i publikacji w formie ni to nowelistycznej ni listu otwartego pobudziło mnie całkiem nieoczekiwanie zajęte stanowisko prof. Bartla w sprawie niespotykanych w kulturalnym narodzie zarządzeń segregacyjnych na wyższych uczelniach (Politechnika Lwowska) Milczenie czy też nawet nieprzychylne ustosunkowanie się do sprawy obrony bitej i usuwanej gwałtem z tej uczelni młodzieży żydowskiej — (obywateli Rzeczypospolitej) zmusza mnie do zabrania głosu tembardziej iż nazbyt wielkie przywiązanie skuwało mnie z pracą polityczną, ideową i wychowawczą prof. Bartla — ideje przezeń głoszone były mi zawsze drogowskazem i najrealniejszą, najszlachetniejszą „rzeczywistą rzeczywistością". Byłem jednym z założycieli Partji Pracy — brałem czynny i pracowity udział w tworzeniu programu którego hasłem naczelnem było przedewszystkiem poszanowanie i ochrona praw człowieka — równość obywatelska. Członkiem tejże Partji i jej wodzem był prof. Bartel.

Jeszcze dziś nie wierzę, by tym kardynalnym, przez siebie i swą Partję głoszonym hasłom mógł się sprzeniewierzyć — czy wręcz ich wyprzeć. Dlatego też ja skromny dziś człowiek, ośmielam się przypomnieć Mu w niezręcznej może formie te hasła które tak śmiało ongiś głosił — a dziś może zapomniał.

Może głos mój ośmieli prof. Bartla do odpowiedzi, może nawet pobudzi Jego temperament (na którym nigdy mu nie zbywało i nie zbywa) i da mi ciętą odpowiedź — nawet... przygotowany jestem może mię druzgocącą bezlitośnie. Ale i to mnie ucieszy, bo wtedy będę mógł dać więcej dowodową, niczem niezbitą odpowiedź dokumentalną.

Może skromną swą osobą dam początek do śmielszych wystąpień w sprawie tak hańbiącej dobre imię każdego Polaka.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku i poważania kreślę się

K. Bogumił Rembowski,
Zakopane
Tymczasowo Kraków.

Było to w roku 1919...

Pełna najkoszmarniejszych grozy, krwawych bohaterskich zmagań o polski Lwów noc wiosenna.

Ciemny, chmurny, ołowiany nieboskłon przecinany co chwila łunami rakiet, eksplozji niosących śmierci, zagładę i zniszczenie. Oślepiające błyskawice pękających pocisków, rechot szyderczy, złowieszczy karabinów maszynowych, jęk rannych i jakby wulkaniczny wstrząs zdaje się całej ziemi.

Noc... piekło... zagłada kresowej tej ziemicy zapomnianej jakby przez Boga... Noc po której gdy zejdzie świt — nic już nie ujrzysz jak pustkę, zniszczenie i śmierć.

To noc eksplozji amunicji na dworcu głównym w czasie walk polsko-ukraińskich — spowodowana celnemi strzałami artylerji nieprzyjacielskiej.

A jednak... i ta koszmarna noc miała przez moment jasny, złocisty — pełen najlepszej wróżby, blask... jednak właśnie w tę noc padły piękne, silne, sprawiedliwości pełne słowa...

Rozkazem komendy brygady rzucony zostałem w to piekło z swym oddziałem karabinów maszynowych — celem ochrony i odparcia ewentualnych ataków ukraińskich na zagrożone i osłabione dywersją tą objekta. Kiedy minąłem już w śmiertelnej trwodze, oczekujące już tylko zagłady ulice przedmieścia gródeckiego i skręcałem z oddziałem swych „szturmowców" w śmiercią dyszący rejon podbiegł nagle do mnie dygocący, nieprzytomny prawie pod wpływem obłąkańczego lęku — mały człeczyna w długim, wystrzępionym palcie chałacie. Twarz sino-blada, dziecięca, semickie rysy, czarne ogromne, aksamitne — takie tysiącletnią tradycją smutne oczy i tradycyjne „pejsy" ghetta żydowskiego wymykające się pióropuszem z pod czarnego, aż nazbyt tłuszczem i brudem wypolerowanego kapelusza, ongiś pluszowego czy pilśniowego.

Miał lat około szesnaście.

— Panie komendant... panie oficer... ja też... ja chcę ratować z polskim wojskiem... a tam warty nie puszczają...

Błyskawiczny nawał sprzecznych skrajnych uczuć. Jakże on śmieszny, marny, lekceważenia tylko godny i litości ten bezsilny, dygocący z lęku robaczek i jakże zarazem wspaniały, wzniosły, rycerski i najmilszy...

— ...Chodź! — Do szeregu!...

I poszedł z nami ten mały, chuderlawy Izio Mondschein.

Gdyśmy się już znaleźli w samym środku tego piekła na ziemi, spojrzałem na Izia — już nie dygotał — im bliżej śmierci, tem wydawał mi się większym, silniejszym i jakby radośniejszym, aż zatracił się obraz wynędzniałego, lękliwego dziecka — Żyda, a został mimo tego chałatu i pejsów — żołnierz-bohater.

Odkomenderowałem kilkunastu żołnierzy wraz z nowozaciężnym ochotnikiem do przetaczania zagrożonych obstrzałem nieprzyjacielskim wagonów z amunicją.

Przez całą noc — na najwięcej zagrożonych odcinkach Izio uwijał się jak stary wiarus. Przyciskając wątłe swe barki do zderzaków wagonowych nie bacząc, iż zawartość ich to materjał wybuchowy, który trafiony pociskiem nieprzyjacielskim eksplodując, rozniesie i jego marną powłokę doczesną porwawszy ją w najdrobniejsze atomy — nie zważał na nic, wytężał wszystkie siły, zaciskał zęby i wśród pożogi, huku granatów trzasku kruszonego żelaza jęku rannych i ochrypłej komendy pchał dalej i dalej ostatnim wysiłkiem — były ratować ten skarb tak straszniе groźny, śmiercionośny ale tak dziś drogocenny, potrzebny.

Aż nad ranem, gdy już wszystko ucichło, osłabł i on. Płaszcz - chałat w strzępach znaczony plamami nieskrzepłej jeszcze krwi. Ciężko dysząc, oparł się o zimny wilgocią ociekający mur. Zmęczone powieki opadły na czarne, piękne aksamitne oczy.

I kiedy w tym półśnie, półomdleniu usta jego ułożyły się do pogodnego uśmiechu małego dziecka w koło zebrała się gromadka przygodnych szarych ludzi o dziwnie wrogo błyszczących oczach....

— Żyd!... Żyd!... — podbiegł jeden uderzył go twardą pięścią w bok, — później drugi i trzeci...



Widziałem to zdala — począłem biec... — Taki bezlitośnie szarpiący nerwy, serce, duszę jęk — skarga, widzę znowu oszalałe strachem oczy pełne niczem nie usprawiedliwionego żalu: zaco?... zaco?... ja przecież...

Żyd!... psia...

Obok stał jakiś żołnierz kapral i patrzał... nic tylko patrzał...

Nagle przed gromadą tych rozbestwionych postaci stanął oficer — rozpierzchli.

— Kapral!...

— Rozkaz, panie kapitanie...

— Kapral stał... stał i patrzał obojętnie, gdy tego biedaka bezbronnego bito?... Gdy poniewierano godnością człowieka słabego, bezbronnego?...

To Żyd, panie kapitanie,... nie nasz...

— Taki sam obywatel wolnej naszej wspólnej Ojczyzny, jak wy i ja — Polska dla wszystkich swych obywateli jedną sprawiedliwą matką — niema obywateli pierwszej i drugiej klasy. Zapamiętajcie i to że żołnierz, że Polak który nie ma odwagi stanąć w obronie godności człowieczeństwa swego bliźniego nie zasługuje na to, by nosił mundur polskiego żołnierza — by był Polakiem. — Oficer ten nie wiedział przecie iż ten mizerny żydek, to żołnierz — ochotnik — bohater bezimienny.

A oficerem tym był ówczesny komendant dworca głównego, kapitan Kazimierz *Bartel*.

— — — — — — — —

Kilka lat później, bawiąc na urlopie wypoczynkowym we Lwowie, udałem się w towarzystwie kilku kolegów-legjonistów na zebranie czy też posiedzenie Związku Strzeleckiego. Po przedyskutowaniu wielu punktów, jeden z członków poruszył oględnie i wstydliwie sprawę ustosunkowania się członków Związku Strzeleckiego do drobnych w ouczas ekscesów antyżydowskich, jakie miały miejsce na ulicach Lwowa (ekscesy te były jak i dziś kierowane przez szowinistyczne jednostki narodowej demokracji, czy też już zmienionej firmy — Związku ludowo-narodowego).

Najdokładniej przypominam sobie słowa jednego z członków Zarządu — (mogą być naturalnie pewne zmiany słów — układ zdań jednak treść brzmiała bezspornie tak jak przytaczam).

— ...Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości

— mówi ów członek — że Naród Polski zaliczyć musimy do ogólnej rodziny ludów zachodniej kultury, a nie do ludożerców. Dumą naszą ba nawet wyższością nad najkulturalniejszemi i najszlachetniejszemi narodami — to nasz mesjanizm narodów — to wspaniały sztandar na którym zawsze widniały rycerskie słowa: „Za naszą i waszą wolność". A dziś... w wolnej Polsce? Nie oskarżam tylko tych którzy kijami, pałkami czy łomem żelaza ranią na ulicach bezbronnych obywateli Rzeczypospolitej, za to iż innej są religji, że ośmielają się pracować, zarabiać, kształcić w uczelniach które są własnością całego narodu, wszystkich obywateli. Oskarżyć muszę i napiętnować i tych, którzy obojętnie patrzą na to deptanie dobrego imienia polskiego, najwspanialszej naszej tradycji rycerskości i tolerancji — tych, którzy nie mają czy nie chcą wydobyć z siebie tyle bodaj odwagi, by głośno zaprotestować przeciw barbarzyńskim metodom deptania godności ludzkiej słabego bezbronnego współobywatela. Nam nie wolno dzielić obywateli na pierwszej i drugiej klasy — wszyscy jesteśmy sobie równi, równe posiadamy prawa, a każdy odruch zdziczały chuliganerji strącającej nas do rzędu najdzikszych zwierząt bezwzględnie będziemy niszczyć, by wyplenić ten chwast z korzeniami z naszej niwy."

Tym, który to mówił wówczas, był prezes czy komendant Zw. Strzeleckiego prof. Kazimierz *Bartel*.

— — — — — — — —

Rok 1928... Znowu Lwów... ulica Nabielaka... mały skromny gabinet przyjęć — do którego wprowadzam jako ówczesny sekretarz egzekutywy Partji Pracy na ziemie południowo-wschodnie-delegację obywateli do bawiącego chwilowo we Lwowie premjera (czy też vice-premjera rządu — tego dokładnie nie pomnę).

Silne, męskie, bezkompromisowe padały słowa, nie szukające bocznych okrężnych dyplomatycznych dróg czy przemilczeń — słowa ostrej krytyki najmniejszych nawet ludzkich usterek, które w swej konsekwencji mogłyby być sprzeczne z prawem pisanem czy moralnem.

— „Tak, — widzę — mówił — nie tylko w tym wspólnym wysiłku wyścigu pracy, poprawę na lepsze, przewartościowanie i przeoranie pojęć o obowiązkach obywatelskich — potrafiliście zjednoczyć i zbratać w łonie swej partji wszystkie niemal stany od robotnika dziennego do profesora uniwersytetu — zaprzągnęliście do tego wspólnego wysiłku również Ukraińców i Żydów ale... ale brak wam jeszcze często odwagi, by przeciwnikom swoim rzucić śmiało w twarz: wara z barbarzyństwem, a mam tu w tej chwili na myśli niepoczytalne wystąpienia pewnych grup politycznych, podjudzających ciemne elementy do ekscesów antyżydowskich. Macie siłę — macie bezsprzecznie odwagę w innych wypadkach — ale wybaczcie... gdy przychodzi jasno przeciwstawić się deptaniu godności ludzkiej, gdy o Żydów chodzi — wstydliwie milczycie".

(Może znowu słowa zamienione nieco — ale treść wierna którą mogę potwierdzić nazwiskami ówczesnych delegatów).

Tak mówił w roku 1928 premjer Kazimierz Bartel.

— — — — — — — —

W grudniu 1935 r. profesor Dr. Kazimierz Bartel milczy... nawet wtedy, gdy proszą by przemówił — gdy przemówić powinien — głos jego zbyt ważki.

K. B. REMBOWSKI

nie-Żyd — nie „anti" — czy „filo" semita.

Zabotyńskiemu odmówiono wizy do Palestyny

Jerozolima Z. A. T. Z Londynu donoszą, że W. Żabotyński ostatnio poraz drugi zwrócił się do władz angielskich z prośbą o wizę do Palestyny, lecz i tym razem otrzymał odpowiedź odmowną.

„Żydzi mogą być dumni z wspaniałego dzieła w Palestynie"

Londyn Z. A. T. Na uroczystości otwarcia szkoły dla dziewcząt żydowskich w Londynie, wystąpił z przemówieniem — jak ŻATna już doniosła — znany działacz Labour Party lord Strabolgi (b. komandor Kennworthy) na temat wielkich zdobyczy żydowskich w Palestynie. Lord Strabolgi stwierdził, że jedynie dzięki tworzeniu żydowskiej Siedziby Narodowej Anglja jest w posiadaniu cennego punktu oparcia w Hajfie dla marynarki brytyjskiej. Lord Strabolgi wspomniał o ostatnich atakach na mandat palestyński. Ataki te jednak zostały odparowane i dzieło odbudowy Palestyny jest kontynuowane. Każdy Żyd może być dumny z wspaniałego dzieła, jakiego dokonano w Palestynie. Wiele się ostatnio mówi — oświadczył dalej lord Strabolgi — o siłach brytyjskich na morzu Śródziemnym. Niektórzy sądzą, że Mussolini posunie się do obłędnego kroku, aby nas zaatakować. Nic mi niewiadomo o tem, aby ktokolwiek z moich przyjaciół w marynarce brytyjskiej był z tego powodu zaniepokojony. W każdym razie, a gdyby tego rodzaju atak nastąpił, sytuacja na Malcie jest niepewna. W Egipcie jest niespokojnie. Dokąd udać się ma marynarka brytyjska? Do Hajfy — jest to największa baza na morzu Śródziemnem, baza broniona przez miasto wybudowane przez sjonistów. Palestyna jest obecnie kluczem do morza Śródziemnego i jeśliby stało niespokojnie, budowniczowie Hajfy staną lojalnie po naszej stronie.

Ci którzy dawniej atakowali mandat, dziś niewątpliwie myślą inaczej. Antysemici, którzy protestowali przeciwko temu, abyśmy umożliwiali budowę Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, powinni obecnie prosić naród angielski o przebaczenie, szczególnie u nas w Anglji. Mam nadzieję, że to już wkrótce nastąpi.

Przemówienie wygłosił również polityk niemiecko - katolicki książę Hubert Zu Levenstein, który od czasów przewrotu hitlerowskiego przebywa w Anglji na emigracji. Książę oświadczył m. in.: Patrzę w przyszłość i mam nadzieję, iż znów powrócą czasy, gdy my w Niemczech nie będziemy uznawali różnic rasowych i wyznaniowych i sądzić będziemy o ludziach, podobnie jak w Anglji, jedynie według tego czy są dobrymi obywatelami czy nie. Zalety te uczyniły Anglję wielką i szlachetną, kraj zaś ten stał się wzorem dla całego świata. Już kardynał Faulhaber powiedział, że gdy chrześcijanom wolno lżyć żydostwo, wówczas niema też hamulca przed tem, aby chrześcijanie nie mogli znieważać chrześcijaństwo. Łączą nas z Żydami te same zasady wolności i sprawiedliwości. Życzę wam przeto powodzenia i przyrzekam, że gdy czasy się zmienią — sądzę zaś, że nastąpi to w niedalekiej przyszłości — wówczas wy, żydowscy organizatorzy obecnej uroczystości, będziecie moimi gośćmi w Berlinie.

Na uroczystości przemawiali również naczelny rabin gmin hiszpańsko - portugalskich w Anglji prof. Gaster i inni.

„Niemcy popełniają intelektualne samobójstwo"

Londyn Z. A. T. Lekarz przyboczny króla angielskiego lord Horder wystąpił w tych dniach z przemówieniem na dorocznej konferencji towarzystwa popierającego szpital żydowski w Londynie.

Lord Horder poruszył sprawę prześladowań anty-żydowskich w Niemczech i zaznaczył m. in.: że „niezwykłe akcje prowadzone przeciwko Żydom w Niemczech wywołują niestety wrażenie, że naród doprowadzony został do obłędu" Niemcy — dodał lord Horder — popełniają samobójstwo intelektualne przez to, że wypędzają swych najlepszych i najbardziej kulturalnych uczonych.

Przewodniczący towarzystwa lekarskiego zreferował o przygotowaniach do Światowego Kongresu Lekarzy Żydów, który się zbierze w Tel Awiwie w okresie Targów Lewantyńskich. Sprawie tej poświęcona będzie konferencja lekarzy żydowskich w Anglji, która się odbędzie w styczniu 1936 r.

Protest Żydowskiej Młodzieży Akad. U. J.

przeciwko zarządzeniom Władz Politechniki Lwowskiej

Żydowska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraża swój najgorętszy protest przeciwko zarządzeniom, wydanym przez Władze Akademickie Politechniki we Lwowie, odosabniającym studentów żydowskich od reszty otoczenia przez wyznaczenie im specjalnych miejsc.

Żydowska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego protestuje przeciwko metodom likwidowania ekscesów, skierowanych przeciwko studentom żydowskim, we formie ubliżającej godności młodzieży żydowskiej i godzącym w zasadę równorzędnego traktowania, wyrażając przekonanie, iż Władze Akademickie Politechniki Lwowskiej, mają możność zapobiegania tym ekscesom w sposób niestawiający młodzieży żydowskiej w położeniu hańbiącej wyjątkowości.

Żydowska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego protestuje przeciwko aktom gwałtu i teroru, jakie mają od dłuższego czasu miejsce w stosunku do żydowskiej młodzieży akademickiej na Politechnice Lwowskiej.

Żydowska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraża uznanie swoim Kolegom z Politechniki Lwowskiej za ich godną postawę w walce o honor i prawa żydowskiej młodzieży akademickiej, podkreślając, iż w walce tej nie będą osamotnieni i znajdą solidarny front całej żydowskiej młodzieży studjującej w Polsce.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Idea kończy się tam, gdzie zaczyna się gwałt i przemoc!

Przemówienie sen. prof. Schorra w sprawie ustawy amnestyjnej na plenum Senatu dn. 20 bm.

Wysoka Izbo! Nie mogę się godzić ze stanowiskiem Szanownego Pana Referenta, że amnestja jest aktem li tylko polityki kryminalnej. Gdyby nim była, obchodziłaby tylko świat przestępców, a nie odezwałaby się oddźwiękiem tak żywym, tak sympatycznym w świadomości i opinji ogółu społeczeństwa. A jednak sam Rząd, jako inicjator tej ustawy, łączy ją w sposób uroczysty w art. 1. z najdonioślejszem przeżyciem naszem politycznem w ostatnim roku, mianowicie z wprowadzeniem nowej Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. Ten moment wynosi akt amnestji z płaszczyzny li tylko polityki administracyjno-karnej do wyżyn polityki ogólnej, rozumnej, bo sięgającej wzrokiem w przyszłość.

NAJPIĘKNIEJSZY WYRAZ W SŁOWNIKU.

Amnestja jest jedynym aktem państwowym, w którym widnieje wyraz „przebaczenia“ — najpiękniejszy chyba w słowniku ludzkim. Witamy akt ten z radością, niesie on bowiem dar łaski znękanej biedą ludności, która częstokroć z przypadku tylko, bez swojej w tem winy, weszła w konflikt z porządkiem prawnym. Rząd dał wyraz swemu dążeniu do wniesienia pojednania i pokoju w stosunkach wewnętrzno-politycznych, słusznem jest przeto, by tę erę rozpocząć od rzucenia zasłony na przeszłość. Rząd zapowiedział realizację programu odrodzenia gospodarczego, celowem jest więc puszczenia w niepamięć tych win, które zrodziły się na gruncie nędzy i kryzysu ekonomicznego. Z tego punktu widzenia witamy projekt ustawy o amnestji, jako akt głębokiego rozumu politycznego i zarazem jako wyraz wzbogacenia idei naszego prawa pierwiastkiem czysto ludzkich wymogów etycznych. Ale, jeżeli ta amnestja ma być naprawdę wyrazem uzgodnienia idei sprawiedliwości z myślą przebaczenia i pojednania, to nie może ona i nie winna zamykać się i sama siebie ograniczać z powodów formalnych, wchodząc mimowoli w sprzeczność z tą najgłębszą intencją, jaka niewątpliwie kierowała wolą czynników rządowych przy przedłożeniu tego projektu.

PRZESTĘPSTWA POLITYCZNE.

Chcę tu mówić o występkach popełnionych z pobudek politycznych, z szlachetnych ponad wszelką wątpliwość motywów ideowych. Wszak w tych wypadkach darowanie kary i puszczenie jej w niepamięć byłoby tylko połowicznem stosowaniem zasady amnestji, jako aktu łaski i przebaczenia, jeżeli samo piętno skazania i jego skutków w życiu obywatelskiem na tej jednostce nadal wyciśnięte pozostanie i nie pozwoli jej przez powrót do praw obywatelskich i przez czynny współudział w życiu społecznem i twórczej pracy dla dobra powszechnego wykazać, że w niej dokonał się i wewnętrzny *katharsis* moralny i nowe ustosunkowanie się do życia zbiorowego i porządku prawnego.

Wobec tego pozwalam sobie — po porozumieniu się z Sz. Sprawozdawcą — (w myśl regulaminu Senatu art. 62 ust. 1. p. b.) — zgłosić poprawkę w tej materji do projektu ustawy:

„Po art. 5 wstawić nowy artykuł następującej treści:

„W sprawach o przestępstwa wymienione w art. 4 i 5 kara dodatkowa utraty praw obywatelskich ustaje najpóźniej w chwili odcierpienia kary i w tej samej chwili następuje zatarcie skazania.

AMNESTJA DLA SKAZANYCH EMIGRANTÓW

Tożsamo odnosi się do rozszerzenia amnestji także na tych przestępców politycznych, którzy uchyliwszy się od odpokutowania kary, przebywają od lat poza granicami Państwa. Prawda, że nie poddając się wyrokowi sądowemu, obrazili majestat prawa ojczystego, ale przy tego rodzaju ideowych przestępstwach fakt emigracji politycznej tak ściśle się wiąże z samem przestępstwem natury politycznej, że tutaj niejako wyrobiła się communis opinio na terenie prawa międzynarodowego do łagodniejszego osądzania tego uchylania się od wykonania wyroku, aniżeli przy przestępstwach pospolitych. Tego dowodzi historja ruchów politycznych w XIX i XX wieku, dowodzą liczne amnestje różnych państw i wreszcie stwierdzają same amnestje polskie z ostatnich lat, które — za wyjątkiem amnestji z r. 1923 — nie czyniły różnicy między tymi skazańcami politycznymi, którzy pozostając w kraju, poddawali się wyrokowi, a tymi, co, uchodząc za granicę, od wyroku się uchylali. Miarodajnem było kryterjum pobudki ideowej i celu czysto politycznego. Dlatego popierać będę te poprawki i za niemi głosować, które zmierzają do rozszerzenia ram amnestji także na przestępców politycznych, przebywających poza granicami Rzeczypospolitej, o ile do prekluzywnego terminu zgłoszą się do odbycia kary

PRZESTĘPSTWO IDEOWE I — POSPOLITE.

Sunt denique fines! kończy się idea tam, gdzie zaczyna się gwałt i przemoc. Człowiek idei walczy ideowością i dla celu, który chce osiągnąć, posługuje się godnemi tej idei środkami, moralną walczy bronią, argumentem słowa i jego suggestywnej, przekonywującej mocy. A choć w zapale swoim przekracza dozwolone prawem granice i dopuszcza się przewinienia karnego, to nikt nie odsądzi go od czci i wiary, choćby nawet na nim zawisł wyrok prawnie go skazujący. Ale przestępstwo polityczne przestaje niem być, jeżeli za narzędzie idei ma służyć kij i pałka, lub, co gorsza, bomba i granat. Człowiek, który do takich się ucieka środków propagowania swoich idei, staje się zwykłym przestępcą, pospolitym zbrodniarzem. Na tę kategorję rzekomych ideowców nie można i nie wolno roztoczyć aktu łaski i przebaczenia, raczej należy ją z dobrodziejstw amnestyjnych jasno i wyraźnie wyłączyć.

Pozwalam sobie przytoczyć analogję z dziedziny prawa i stosunków międzynarodowych. Jak Wysokiej Izbie wiadomo, po zabójstwie króla jugosłowiańskiego i ministra Barthou, premjer Laval złożył Lidze Narodów wniosek przyjęty przez Radę Ligi narodów, ażeby w drodze konwencji międzynarodowej wyłączyć z dobrodziejstw azylu tych przestępców politycznych, którzy działają za pomocą środków terroru.

Dlatego również w formalnem uzgodnieniu z Szanownym Sprawozdawcą zgłaszam poprawkę do artykułu 6:

„Wstawić nowy ustęp następującej treści:

„Amnestji, przewidzianej w art. 3 i 4 nie stosuje się do przestępstw, skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu (art. 225, 235-237, 239-242 Kodeksu Karnego), oraz do przestępstw. polegających na sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego (rozdz. XXXIII Kodeksu Karnego)“.

W związku z tem i z tych samych mniej więcej powodów zgłaszam poprawkę do artykułu 6-go:

„W ustępie 1 po punkcie 17) wstawić punkt 18) następującej treści:

„18) przestępstw z art. 173 Kodeksu Karnego. Artykuł ten brzmi:

„Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrędów religijnych podlega karze więzienia do lat 3“.

ZAMACH NA ŚWIĘTOŚCI.

Nie potrzebuję chyba uzasadnić, że tego rodzaju występki nie zasługują na łagodniejsze traktowanie i objęcie ich aktem amnestyjnym, bo one są zaprzeczeniem ideowości, rzekłbym jej zwyrodnieniem i pohańbieniem w dziedzinie ponadto, która winna być świętą i nietykalną każdemu obywatelowi w dziedzinie życia i kultu religijnego. A ta poprawka nie nasunęła mi się z jakichś refleksyj abstrakcyjnych, potencjalnych rozważań, lecz niestety na tle smutnej rzeczywistości z ostatnich tygodni, kiedy to w 14 wypadkach elementy z mętów społecznych niszczyły nagrobki na cmentarzach żydowskich, w jednym nawet rozkopały grób Najjaskrawszym zaś objawem tego rozwydrzenia jest wtargnięcie do domu Bożego, rozdarcie w strzępy rodałów świętych i ich splugawienie, co miało miejsce niedawno w... (wyraz skreślony ze stenogramu przez Marszałka Senatu. — Uw. Red.).

Takie ekscesy chyba nie mogą być objęte aktem łaski i przebaczenia i raczej należałoby znaleźć w interesie moralnego dobra powszechnego formy zaostrzenia kar w takich i podobnych im wypadkach, które godzą w najświętsze wszystkim wyznaniom uczucia ludzkie.

W myśl tego, co powiedziałem, oświadczam się za przyjęciem całej ustawy amnestyjnej, z poprawkami, które miałem zaszczyt przedstawić i uzasadnić, a które składam na ręce Pana Marszałka Izby, z prośbą o podanie ich pod głosowanie.

PO JEDNEM ZDANIU...

Obecnie, tj. począwszy od 1935 r., niemal cały naturalny przyrost Żydów polskich lokuje się w Palestynie. (B. T. Lepecki w „Czasie“).

* * *

Przychylność Watykanu dla Benesza tłumaczy się nietyle tem, że Benesz unormował stosunki Czechosłowacji z Kurją rzymską ile tem, że polityka zagraniczna Benesza w ogólności, a sowiecka w szczególności dogadza daleko sięgającym planom watykańskim. („Kurjer Warszawski“ w telegramie z Pragi)

* * *

„W wierze w boskie objawienie naszego narodu w Adolfie Hitlerze zawarli związek małżeński dnia 9-go mies. zamglenia 1935 roku Willi Liffert i Selma Liffert z domu Kunze“. (Anons w „Gothaer Beobachter“).

* * *

W roku 1930 popełniono w Warszawie 3.344 kradzieży kieszonkowych, a w roku 1934 — tylko 2.207; czyżby tak wydatny spadek kradzieży kieszonkowych świadczył tylko o tem, że Warszawa ubożeje?! („Tygodnik Ilustrowany“).

* * *

Sir Hoare potknął się prawie jednocześnie na ślizgawce i na niemniej śliskim terenie polityki zagranicznej. („Czas“).

* * *

Gdyby Mussolini pochwycił był w lot nową okazję, która mu się tak niespodziewanie nastręczała wskutek błędu pp. Hoare'a i Lavala, to jeszcze niewiadomo, czy Abisynja nie byłaby pozostawiona już całkiem formalnie własnemu losowi. (B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“).



Z okazji artykułu prof. T. Kotarbińskiego

Na łamach „Robotnika“ ukazał się wczoraj poniższy artykuł docenta A. Rajchmana, w odpowiedzi na znany naszym Czytelnikom artykuł prof. T. Kotarbińskiego:

W „Kurjerze Porannym“ z dnia 19 bm. profesor Tadeusz Kotarbiński woła o „silny i groźny posterunek policyjny na terenie uniwersytetu“.

Cenię wielce profesora Kotarbińskiego. Mam uznanie dla odwagi i wytrwałości, z którą walczy on przeciw hecy „rasistowskiej“.

Muszę się jednak stanowczo przeciwstawić wołaniu o zakwaterowanie policji na uniwersytecie.

Nie przeczę, że niema co przebierać w środkach, gdy się ma do czynienia z uzbrojonym opryszkiem; odebrana pono podczas niedawnych zajść akademickich teczka wypełniona do połowy gwichtami żelaznemi jest narzędziem nie mniej godnym opryszka, niż np. łom żelazny.

Bandyckie ekscesy zawodowych bojówkarzy nie spadają jednak nagle, bez przygotowań. Z reguły poprzedza je rekonesansowe „badanie terenu“, wypróbowywanie granic bezkarności, stopnia tolerancji. Do rekonesansów takich należą „niewinne“ ekscesy w rodzaju „sporadycznych wypadków“ „przepychania“ studentów - Żydów na lewe ławki i t. d. Fachowi „rasistowscy“ bojówkarze temi drobnemi robótkami rzadko zapewne porają się osobiście; nadaje się do tego najlepiej ogłupiona przez nich najmłodsza część studenterji, słuchacze pierwszego semestru mocno nauczeni tego, że po surowej karności gimnazjalnej wchodzą w absolutną bezkarność akademicką.

Takie „niewinne“ ekscesy, gloryfikowane otwarcie przez pewien odłam prasy przygotowują atmosferę niezbędną dla późniejszej swobody ruchów fachowych bojówkarzy. Przez taki „łagodny“ wstęp wypróbowywuje się stopień pobłażania władz akademickich poszczególnych wykładających, personelu administracyjnego i porządkowego. Podczas takiego łagodnego wstępu niemal wszystko zależy od tego, czy personel uniwersytecki jako całość należycie spełnia swe obowiązki.

Prof. Kotarbiński pisze o upadku autorytetu władz akademickich... Nie na tem rzecz. Nie o to idzie, czy wystarczy autorytet moralny, czy też będą musiały działać szkolne rygory. Istota rzeczy tkwi w tem, że nie jest rzeczą bezspornie jasną, po której stronie angażuje się autorytet władz akademickich.

Po głośnem doświadczeniu Politechniki Lwowskiej (napiętnowanem przez prof. Z. Szymanowskiego w „Robotniku“ dn. 15 bm.) i wielu mniej rozgłośnych doświadczeniach innych uczelni można mieć poważne wątpliwości co do istotnej treści różnych słów i czynów miarodajnych osobistości akademickich.

Przed każdym przedstawicielem władz akademickich, przed każdym wykładającym, przed każdym pracownikiem szkoły wyższej natrętnie i nieustannie staje pytanie, po której stronie ma stanąć w swem postępowaniu: po stronie ogólno - ludzkiej cywilizacji, czy po stronie „rasistowskiego“ barbarzyństwa? Czy rektor, dziekan, profesor, docent, asystent udziela, czy nie udziela narmalnej ochrony i opieki akademikowi usiłującemu normalnie pracować?

Ewentualnego braku tej opieki nie zastąpi najtroskliwsza opieka policjanta mundurowego i niemundurowego.

ALEKSANDER RAJCHMAN,
decent matematyki
na Uniw. Warsz.

Zamiast wesołego kącika

Djablik oratorski

Członek Akademji Literatury Karol Irzykowski, który przez szereg lat pełnił funkcje kierownika biura stenografów w Sejmie polskim, zebrał na marginesie swojej pracy urzędowej mnóstwo zabawnych „kwiatów oratorskich“ z dawnych kadencyj sejmowych. „Atmosfera polityczna była naładowana, posłowie młodzi i niewyrobieni, ale zato namiętni, mówili dużo i prędko“... często więc trafiały się istne „chochliki oratorskie“, jak je nazywa Irzykowski. W ostatnim numerze „*Tygodnika Ilustrowanego*“ ogłasza autor „X. Muzy“ ciekawą kolekcję tych *curiosów* parlamentarnej wymowy. Podajemy kilka najciekawszych:

„Wasze stronnictwo kręci *nosem przez usta* mego przedmówcy“ — takie to zdanie wymknęło z ust jednego z największych mowców sejmowych.

Czasem trudno się domyśleć, o co danemu mowcy chodziło.

Naprzykład jeden z posłów wywodził: „To, że dotychczas nigdy nie było uchwalone takie prowizorjum, to pozwalało wszystkim załatwiać wszystkie swoje potrzeby tylko pod naciskiem w stosunku do jednego ministra skarbu“.

Albo:

„Panie pośle, ja nie chcę palcem wskazywać ani na lewą stronę, albo prawą stronę, ani na środek, bo gdybym chciał palcem wskazać, to musiałbym wytknąć i środek i półśrodek, więc lepiej niech Panowie odemnie tego nie żądają“.

Albo taki groch z kapustą:

„Zaczęto mówić o rolnictwie, gdyż rolnictwo zaczyna się całkiem kurczyć, a *każde ciało, które się kurczy*, musi poniekąd *wywołać pewien aplauz*, czy pewne zdanie wołającego o ratunek“

Ten sam poseł popełnia następującą metaforę:

„Panie, panie kolego, plecy schowałeś w Ameryce i tam przez *oceanową dziurkę* patrzyłeś na to, co się dzieje w Polsce“.

I senatorów nie oszczędza chochlik oratorski. Tak jeden z nich powiada:

„*Położenie ciała* nauczającego w naszych uniwersytetach nie jest, jak wiadomo, *bardzo różowe*“.

Ze ciała profesorów mogą być różowe, na to zgoda, ale położenie ciała? Chyba na plaży w Jastarni.

Ale i Wysokiemu Rządowi trafiają się czasem poślizgnięcia. Naprzykład proponuje on ustawę o takim tytule:

„Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i śmierci“.

Jest to chyba — pisze Irzykowski rekord niezdolności ludzkiej, jeśli się nawet umrzeć nie może. Oczywiście miało być: Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy oraz na wypadek śmierci.

Już bez komentarza puszcza Irzykowski w świat dalsze djabliki:

„To są cyniczne drwiny z głodu ziemi, żrącego dziś chłopstwo“.

„Pod listkiem figowym, pięknie wyglądającym, będzie się ukrywała sprawa wręcz bardzo poważna“.

„Przy tej okazji pozwolę sobie tutaj na małe zboczenie“.

„Posyłki z Ameryki *dochodzą* w całości *skradzione*“.

„Staję w obronie tych, którzy mają nad sobą tylko Boga, leżąc w kołysce nieszczęścia“.

„Sejm to nie jest szlachecki dworek, a ministrowie to nie owoc miłosnych uciech“.

„Wy chcecie się zaopatrzyć w lasy, ziemię, pieniądze, gospodynie i inne naczynia kościelne“.

„Kliniki *leczą chorych z jednej strony*, a z drugiej strony dostarczają materjału dydaktycznego dla młodzieży akademickiej“.

„Jeżeli polityka obecnego Ministerstwa pójdzie dalej po tej linji i jeżeli temu najważniejszemu zagadnieniu nie poświęci się więcej czasu i wysiłków najtęższych *głów siedzących w Ministerstwie*, będziemy mieli zanik kolejnictwa“.

I na deser grubszego djabełka. Pewien poseł zgłasza taką prośbę:

„Proszę Pana Marszałka o urlop, ponieważ otrzymałem depeszę od *żony, którą załączam*“.

Jest to najoryginalniejszy załącznik, jaki się zdarzył w kancelarjach parlamentów całego świata.

I wreszcie, rzucając okiem na te „harce“, kończy ustępem z pewnej mowy poselskiej:

„To są wprawdzie *tylko drobnostki*, które jednak zupełnie wywracają kota ogonem do góry. *(Głos: czy można tak robić?).* Można, a Pan Kolega jest specjalistą od tego“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. FERD. FR. Z artykułu „Rasistowski antysemityzm „I. K. C.“ — na marginesie elukubracyj rzekomego „znawcy“ sztuki, nie zamieściliśmy z braku miejsca. Tym panem zajmowaliśmy się już zresztu, przy innej okazji. A propos, czy wie Pan, że ten nowoupieczony rasista kurjerkowy był jeszcze niedawno entuzjastą sztuki żydowskiej i „menagerem“ wystawy Artura Szyka, którą obwoził po Polsce i grubo na niej zarobił? Słowa pogardy, skierowane przez Pana pod adresem tych Żydów, którzy czytają jeszcze i popierają tego rodzaju prasę — najzupełniej słuszne.

WIERNY CZYTELNIK: Jubileusz 100-lecia urodzin „dziadka“ literatury żydowskiej Mendele Mocher Sefarim obchodzić będzie cała prasa żydowska równocześnie 20 grudnia. Jubileusz 60-lecia urodzin Saula Czernichowskiego uczcimy specjalnym dodatkiem literackim w pierwszej połowie stycznia. Związek Literatów Hebrajskich urządzi z tej okazji uroczystą akademję.



MATEUSZ MIESES

Dwa tysiące sto lat od zwycięstwa Machabeuszy

Ze stanowiska historji wojen, zmagań sił bojowych różnych narodów, stanowią walki garstki niewyćwiczonych chłopów judejskich pod wodzą Machabeuszy kulminujące we wspaniałych zwycięstwach, przeciw olbrzymim doskonale uzbrojonym, dobrze zorganizowanym armjom państwa hellenistycznego Seleucydów w Syrji, przepiękny imponujący rozdział w dziejach ludzkiego heroizmu. Mierzyło się siły na zamiary, a to z sukcesem.

Podobnych rozdziałów heroicznych znają jednak dzieje ludzkości więcej. Grecy nie mniej pięknie bojowali pod Termopylami, pod Salaminą. Wilhelm Tell równie ładnie wywalczył wolność dla gór szwajcarskich. Wspaniale też przedstawiają się zmagania Gezów hollenderskich z przemocą tyranji hiszpańskiej.

Bojów Machabeuszy jednak nie wolno rozpatrywać tylko ze stanowiska historji politycznej wojen. Walki Judei z despotją syryjską-hellenistyczną nie tyczyły się tylko kwestji politycznej wolności, ustrojowej, narodowej niepodległości, typowej, szablonowej państwowości, niezawisłości kulminującej we własnej biurokracji, własnym języku, własnej reprezentacji ustawodawczej.

Tutaj chodziło o coś wyższego, zasadniczego, o momenty znaczenia ponadpaństwowego, ogólnoludzkiego, wszech-globalnego. Nic współmiernego z partykularyzmem bojowników spod Termopyl, spod Rutli czy spod Brielle, gdzie chodziło o walkę sił na tej samej płaszczyźnie władzy politycznej.

Wyobraźmy sobie na chwilę, gdyby Grecy byli zostali pobici przez armję Kserksesa, rozwój kultury ludzkiej nie byłby się potoczył naogół innym torem, aniżeli faktycznie poszedł. Hellenowie europejscy byliby podzielili los swych braci małoazjatyckich, płaciliby daninę satrapom perskim, a zresztą zachowaliby zupełny swój samorząd gospodarczy, municypalny i kulturalny. W okresie wojen perskich punkt ciężkości twórczości narodowej Persów nie znajdował się wogóle na terytorjum niepodległej Hellady, li tylko na obszarze Jonji małoazjatyckiej posłusznej królowi królów.

Gdyby Wilhelm z Oranji nie zdołał pokonać krwawych hufców księcia Alby, Holandja stanowiłaby prowincję monarchji hiszpańskiej i wyglądałaby ostatecznie jak Belgja, nie byłoby tam protestantyzmu, ani azylu dla heretyków całego świata, ale z punktu widzenia globu ziemskiego, byłyby to przesunięcia bez głębszej różnicy. Nie byłoby nieszczęścia ani zmian istotnych, gdyby świat protestancki liczył o kilka miljonów dusz mniej. A gdyby Szwajcarja pozostała przy Austrji 13 wieku, mielibyśmy Tyrol rozpościerający się bardziej ku zachodowi, — dla rodzaju ludzkiego, pod aspektem wielkich szlaków rozwojowych rzecz bez znaczenia.

Gdy się toczył bój między hellenistycznymi Syryjczykami a Judeą, nie chodziło w zasadzie o kwestję władzy politycznej jako takiej, językowej niezależności, własnej dynastji, samodzielnej machiny państwowej, — to wszystko było na drugim a może jeszcze dalszym planie, tu chodziło o walkę dwóch światów, dwóch światopoglądów kosmicznych, dwóch kultur, dwóch djametralnie z sobą sprzecznych wyznań. Syryjczykom panującym w Palestynie chodziło o wytępienie monoteizmu, o wyrugowanie jaźni historycznej Izraela, wypowiadającej się w prorokach i objawieniu synajskiem, o narzucenie Jerozolimie sprośnego kultu Zeusa, wiecznie zakochanego, nawet zaplątanego w homoseksualistyczne miłostki z Ganimedem, kultu prostytuującej się Afrodyty i pijanego Bakchusa. Biblję kazał Antjoch Epifanes palić, w świątyni na Morji umieszczać posągi bóstwa w postaci ludzkiej. Srożyła się walka o całokształt bez

RAPSODJA BAŁTYKU
Tryumf Brodzisza, Sielańskiego, Bogdy, Cybulskiego w Kinie ADRIA

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY - FELDHORN

113)

Cóż pozostało matce, prócz nowego czekania? Jednak te chwile zaprawne były goryczą, jakiej dotąd nie znała. Nie mogła uleżeć w łóżku, a zbyt była osłabiona, by utrzymać się na nogach. Wkońcu synowa przestraszyła się wyglądu matki, która patrzyła przed siebie osłupiałym wzrokiem, uderzając się raz poraz po wyschłych lędźwiach. Poszła tedy po starego kuzyna i jego żonę. Staruszkowie przyszli, nie ociągając się i siedli obok matki.

Zaprawdę, było to poniekąd pociechą dla niej, że miała przy sobie tych dwoje. Z nimi mogła najswobodniej rozmawiać. Płakała więc, powtarzając nieustannie:

— Czyż nie zostałam już dostatecznie ukarana za moje grzechy?

I mówiła jeszcze:

— Skoro zgrzeszyłam, to czemu nie przyjdzie śmierć i nie położy kresu wszystkiemu? Czemu los zabiera mi jedno i drugie dziecko, a zapewne i wnuka? Nie, nie doczekam się nigdy wnuka. Wiem, że tak będzie i wiem, że to nie mnie spotka śmierć.

A potem znowu ogarnął ją gniew, krzyknęła więc wśród łez:

— Wszak żadna kobieta nie jest bez winy, żadna nie jest doskonała, czemu więc właśnie na mnie spada tyle cierpień?

Wtedy żona kuzyna wtrąciła śpiesznie w obawie, by matka pod wpływem bólu nie zdradziła swej przeszłości:

— Wszyscy jesteśmy grzeszni. Gdyby nas sadzono wedle naszych przewinień, żadne z nas nie doczekałoby się dzieci. Spójrz na moich synów i wnuków! A jednak i ja mam grzeszną duszę, nie zaglądam do świątyni, a i dawniej nie szłam się modlić. Gdy odwiedzała mnie przed laty zakonnica i nawoływała, bym poznała drogę do niebios, byłam zbyt zajęta dziećmi, by jej słuchać. Teraz, na starość, zakonnice przychodzą znowu i ostrzegają, bym poznała drogę do niebios, póki jeszcze czas. Odpowiadam im, że jestem dziś zbyt stara, by się czegoś nowego uczyć. Muszę obejść się bez nieba, jeżeli mnie nie zechce przyjąć taką, jaką jestem.

Tak starała się pocieszyć zrozpaczoną matkę. Skolei zabrał głos kuzyn, mówiąc:

— Poczekaj na wieści z miasta, dobra kuzynko. Kto wie, czy nie martwisz się niepotrzebnie. Może uwolnią go za pieniądze, które na ten cel przeznaczyłaś, a może mój chłopak pomylił się i widział innego więźnia, a nie twego syna.

Mimo to żona kuzyna miała się na baczności. Poprosiła młodą kobietę, by poszła doglądnąć tego i owego w jej własnej chacie, chciała bowiem pozbyć się jej z pobliża. Bała się, że biedna staruszka wypaple w tej godzinie więcej, niż należało. Szkodaby było zdradzić się teraz, po tylu latach milczenia.

Czekali więc na powrót dwu mężczyzn, a łatwiej jest czekać we trójkę, niż samotnie.

Wieczór zapadł, zanim matka ujrzała powracających. Zwlokła się z łóżka skoro południe minęło i siadła pod wierzbą: Kuzyn i kuzynka spoczęli obok i tak we troje staruszkowie spoglądali na gościniec. Kuzynka zapadała od czasu do czasu w krótką drzemkę; nawet i troska nie mogła zmóc jej senności.

Wkońcu, gdy słońce gasło już, matka ujrzała nadchodzących. Wstała, wsparta na kiju, ocieniła ręką oczy przed złotym blaskiem zachodu i zawołała:

— To oni!

(C. d. n.)

Kryształowa trumna Marsz. Piłsudskiego spocznie dziś w bronzowej powłoce

W dniu dzisiejszym, w krypcie św. Leonarda na Wawelu, odbędzie się żałobny ceremonjał zasłonięcia trumny kryształowej śp. Marszałka Piłsudskiego, połączony z uroczystem zluzowaniem honorowej warty, wystawionej z szeregów 1 dyw. piechoty legjonowej w Wilnie.

Ceremonjał będzie miał charakter ściśle wojskowy. Odbędzie się on w obecności dowódcy OK V. gen. Narbut-Łuczyńskiego, oraz przybyłych z Warszawy gen. Roupperta i gen. Wieniawy Długoszowskiego.

W uroczystości będzie uczestniczył poza osobami wojskowymi jedynie wojewoda krakowski dr. Kazimierz Świtalski.

kompromisów: o eksterminację judaizmu, monoteizmu, spirytualizmu religijnego.

Gdy wojownicy Judy Machabeusza triumfowali pod Emmaus i Bethcur, i oswobodzili Jerozolimę, stary gród Dawida spod jarzma hellenizatorów, natenczas ze stanowiska wielkich przestrzeni dziejowych nie chodziło o to, że przybyło jeszcze jakieś terytorjum polityczne niepodległe, ale że judaizm monoteizm biblijny, kultura proroków, uzyskały możność niezakłóconego rozwoju, że została zdobyta odskocznia, że zakusy wszechwładcze, totalistyczne świata helleńskiego zostały odparte.

Zwycięstwo Machabeuszy nie skończyło się na sukcesie w r. 165 przed Chr. nie znalazło swego naturalnego kresu w pogromie intruzów syryjskich i odnowieniu sprofanowanej świątyni Symbolem Machabeuszy była lampka, gdzie codziennie pali się o jedną świeczkę więcej. Linja żydostwa pnie się zawsze ku górze. Niedarmo filozof niemiecki Schopenhauer zarzucał żydostwu optymizm. Sukces nad Syrją, to nie wszystko, to dopiero początek, uwertura, preludjum.

Trjumf synów Matatjasza, z których nikt nie skończył swego żywota na swem łóżku, — ogarnął nie tylko wnet całą Palestyną w swych granicach historycznych ale promieniował wkrótce też w dal. Wszak celem Machabeuszy nie było polityczne władztwo jako takie, ale królestwo ducha, a duch nie śmie się ograniczyć tylko do jednej prowincji, jednego kraju, jednego terytorjum narodowego. Od okresu panowania Machabeuszy widzimy w obrębie państwa rzymskiego niesłychanie energicznie uprawianą propagandę judaizmu. Zwycięstwo nad wojskiem Antjocha było tylko pierwszym etapem. Należy obecnie walkę przenieść na własny teren hellenizatorów. I teraz dopiero na wielką skalę oręż Izraela triumfował. O sukcesie judaizmu w świecie klasycznym w pierwszym wieku przed erą chrz. i pierwszem też stuleciu po Chr., wspominają liczne źródła rzymskie (Juwenal. Sat. XIV 96, Horacy, Sat. I 4 142—143, Seneka cytowany przez św. Augustyna, De civitate Dei VI 10). Dio Cassius, pisarz grecki jeszcze w 2 wieku po Chr. powiada że wyraz Żyd oznacza nie tylko ludzi pochodzenia żydowskiego, ale też i ludzi innego pochodzenia, którzy przestrzegają ich przepisów. O staraniach się Żydów owych czasów celem pozyskania prozelitów wspominają też ewangelje (św. Mateusza 23,15).

Efekt zwycięstwa Machabeuszy skończył się dla Żydów ze zburzeniem Jerozolimy przez Rzymian, ale tylko jeśli szło o stronę orężną, polityczną.

Ducha Judei Rzym operujący kategorjami materjalistycznemi nie mógł naruszyć.

Księgi Judei znajdowały się już w stadjum przejścia w żelazny stan posiadania całej ludzkości. Mogła wilczyca z nad Tybru pogryźć, pogruchotać, pokaleczyć niemal śmiertelnie opuszczone, osamotnione w nieszczęściu jagnię Judei, ale ducha monoteizmu więcej zniszczyć nie zdołała.

Z utratą odskoczni judejskiej Izrael osłabł, ale jego piśmiennictwo nadal wysyłało swoje promienie, zwycięskie skry ogniste prawdy kosmicznej i hellenizm truchlał, bladł, słaniał się, cofał, i musiał ku końcowi broń swoją złożyć i kapitulować bez pardonu.

Wyszli z Galilei mężowie, którzy wierzyli, że posłannictwo proroków Izraela znalazło swe urzeczywistnienie w Kaznodziei z Nazaretu i kontynuowali misję propagandystyczną Jerozolimy niezburzonej jeszcze, wśród Ludów świata. Runął Jowisz, padł Apollin, ześlizgnął się w nicość Merkury, znikła z widowni Junona, rozwiała się aureola Kapitolu, święte dęby dostały się pod siekierę. Nad mostem milwijskim zwyciężył nie Konstantyn Wielki nad obrońcami politeizmu helleńsko - rzymskiego, zwyciężył tam duch proroków, stary duch monoteizmu biblijnego, ów duch który uśmiercić starali się siepacze Antjocha Epifana. Wyraz Hellenillin w języku świata chrześcijańskiego stał się synonimem wierzeń, które minęły, pogaństwa, które należy do historji, politeizmu, pozbawionego światopoglądowej racji bytu. Symbolem trjumfu Machabeuszy trwającego po nasze czasy jest angielskie towarzystwo biblijne propagujące *naszą* biblję w sześciuset przekładach, — czem wobec tego propagandystycznego rozmachu popularność Homera, Wergiljusza, Szekspira, Moliera, Goethego itd. Symbolem niewiędnących wawrzynów Machabeuszy są niedawno wygłoszone słynne przemówienia niemieckich książąt kościoła w obronie biblji przeciw zamachom łotrzyków swastykowych, restytuujących kult Wodana.

Zwycięstwo Machabeuszy, to przełomowa chwila w historji całej kultury ludzkiej, to fakt o zasięgu globalnym, dla którego niema w dziejach porównania równowartościowego i równoznaczeniowego. Gdyby Antjochowi się było udało zniweczyć Stary Testament, nie byłoby Nowego Testamentu, ani też islam by się nie ukazał. Dzieje świata posiadałyby całkiem inną fizjonomję. Politeizm nadal by trwał w Europie i Azji przedniej i północnej Afryce i Ameryce i Australji, tak samo jak kulty wielobóstwa dotychczas się utrzymały w Chinach i we większej części obu Indyj. Ze siebie nigdzie politeizm poza Judeą nie doszedł do monoteizmu o charakterze religijnym.

Od tej wiekopomnej chwili uratowania monoteizmu od zagłady przez bohaterskich braci Machabeuszy mija w tym roku właśnie dwa tysiące sto lat. Świat europejski o tym jubileuszu w zupełności zapomniał, jakoby się to jego wogóle nie było tyczyło, chociaż chrześcijanie zaliczają księgi Machabeuszy do kanonu Starego Testamentu i poczytywali przez liczne stulecia męczenników Machabeuszowych w słusznej konsekwencji za świętych kościoła katolickiego (por. Dom Henri Quentin, *Les martyrologies historiques du moyen age*, Paris 1908 pp. 53, 337, 453, 482).

Dwa tysiące sto lat temu duch Izraela wygrał batalję przeciw hellenizmowi zagrażającemu jego bytowi. Izrael jeszcze w przyszłości odniesie niejedno zwycięstwo nad wrażemi siłami godzącemi w jego istnienie. Niech zwycięstwo Machabeuszy dla nas będzie drogowskazem, owym symbolem, w którego signum do zwycięstwa prowadzić będziemy proporce prawdy, sztandary promieniste, sprawiedliwości, dobroci i wszystkiego co szlachetne i doskonałe. Wiarą judaizmu, to jedność kosmiczna bytu. Dewizą etyki żydostwa, to jedność całego rodzaju ludzkiego. Programem przyszłości proroków Judei, to mesjanistyczne szczęście dla wszystkich, którzy żyją i cierpią i doznawają krzywd na tym padole ziemskim.

W imię tej wiary, tej dewizy, tego programu Machabeuszy zwyciężyli i ich potomkowie też w przyszłości zwyciężać będą, albowiem działali nie w interesie partykularnym jakiejś grupy językowej czy antropologicznej, ale w interesie całej ludzkości. Nie nostra lecz res mundi agitur. Na dłuższą metę trjumfuje tylko to co posiada perspektywę ogólną.

Z PAŁACU SZTUKI

II.

Obok omówionej tu już wystawy pośmiertnej *Artura Markowicza*, ze zbiorowemi pokazami, występują na obecnej wystawie *Roman Łysakowski, Stanisław Jakubowski* (grafik) *i F. M. Wygrzywalski.*

Roman Łysakowski już na kilku poprzednich wystawach — w dawkach dość skąpych — składał dowody malarskiego smaku. Co w pierwszym rzędzie za nim przemawiało, to *jasna skala*, w której narażał się na wszystkie wynikającej z niej trudności. Bo, jak już raz wspominałem, — w ciemnościach można choć co przemycać, natomiast trudno jest w pełni oświetlenia sprostać ogromnemu bogactwu odcieni barwnych, które pojawiają się chociażby na t. zw. jednolitej powierzchni. Ciało, umieszczone w cieniu, sprowadza się do ścieśnionej gamy barwnej, — w świetle zaś, wśród urozmaiconej przestrzeni pokoju przedniego i dalszego, przestrzeni, ndwukrotnionej ponadto odbiciami lustrzanemi (tak ulubionemi szczególnie u bonnardowców...), skóra staje się najzawilszym pryzmatem, którego nie oszczędzi najdelikatniejsza wibracja koloru. Czy Łysakowski „rozstrzyga“ obraz w tym sensie całkiem jednolicie? Rzadko. Nie umiał jeszcze dość stanowczo podporządkować rysunku — barwie. Nie chodzi tu oczywiście o ograniczanie rysunku i jego „niższowartościowość“ w obrazie; chodzi natomiast o pozbawienie go narzucającej się autonomji. Chodzi o to, by widz nie odczuwał, że oto „wykończył rysunek“, i przystąpił do układu barwnego. Ponadto: Łysakowski jest przebielony. Kolory przesycone są bielą, która nasuwa czasem wrażenie farby zamiast barwy. A nawet najgrubszą warstwę farby umie subtelny smak kolorysty przetopić w o wiele szlachetniejszą materję barwy, zaawansowanej dzięki sąsiedztwom, dalszym i bliższym, dzięki całemu, dużemu systemowi związków. wypełniających prostokąt obrazu.

Do najładniejszych prac Łysakowskiego należy: *„Przed lustrem“*. „Martwa natura I“, „Żydówka“.

Grafika S. Jakubowskiego jest technicznie poprawna i precyzyjna, a wobec bardzo dokładnego, naturalistycznego rysunku ma do pokonania nielada trudności graficzno - techniczne. Tembardziej, że większość z nich, to drzeworyty, kwasoryty lub suchoryty *kolorowe*, w których kombinowanie różnych kolorów i ich uzgadnia nie przy cienkim i zawiłym przebiegu form sprawia niemało kłopotu.

Feliks Michał Wygrzywalski wystawia swoją kolekcję obrazów, w kolorach, przypominających chłopięce przeżycia w — fotoplastikonie. Niebo było wtedy bajkowe, jak farbka do prania, morze — detto, ludzie — kolorowi, niczem dalekie rasy, a świat cały uśmiechnięty, jak bańka mydlana. Na szczęście prysło to już jak bańka mydlana, a jako zupełnie spóźniony i nieznaczący osad pozostała — „kolekcja“ wspomnianego malarza.

Na *wystawie bieżącej* występuje z kilkoma pracami *Al. Boba.*

Stanisław Borysowski do wrażliwszych kolorystów najmłodszego, „poakademickiego pokolenia“. Obok pewnych rdzawych przybrudzeń, wyłaniają się u niego partje ładne i w dobrem znaczeniu świetliste. Serję plakiet wystawia *St. Getter, zaś Zygm. Gąsiorowski* w średniowiecznym nastroju murów i butwiejących zaułków umieszcza zgrabnie wkomponowane starcze sylwety, o charakterze reljefów; — tu i ówdzie jednak wśród zgniło-zielonej tonacji ciemnobrunatnawe i czerwonawe plamy wychodzą przesadzone.

Kilka akwarel z Wenecji wystawia *T. Grott.*

Rzeźby *Henryka Hochmanna* nastawione są na wydobycie z modela maksimum wdzięku zarówno w ruchu jak i modelunku twarzy. Hochmann jest głównie przywiązany do twarzy ludzkiej, tak dalece, że to, być może, stało mu na przeszkodzie w realizowaniu figur i układów figuralnych. Biust jest, zdaniem jego, tak skończonym i samostarczalnym tworem, o tak wyczerpującej wymowie, że to, co ma najwłaściwszego o człowieku do powiedzenia, w nim się właśnie zamyka. *„Głowa Dra Thona“* jest zupełnem potwierdzeniem tego podejścia. Sklepie-

Masaryk w anegdocie

ODDECH REWOLUCJI.

Masaryk przemawiał w Stamford do legjonistów z Ameryki. Powiedział:

— Robię rewolucję tak jak oddycham. Muszę ją robić. I gdybym nawet stracił w walce żonę, dzieci i własne życie, to jest mi obojętne. Aby tylko naród żył dalej.

PREZYDENT NA KONIU.

28 października 1933 roku prezydent oświadczył, że odbierze defiladę wojska na placu Wenzla na koniu. Kiedy mu zwracano uwagę na liczne niebezpieczeństwa, powiedział:

— Nie róbcie ze mnie starca. Albo przyjmę defiladę na koniu, albo wcale!

Masaryk miał wówczas blisko 84 lata.

MOWY PUBLICZNE

Prezydent niechętnie przemawiał publicznie, a jeszcze mniej lubił przygotowywać swe przemówienia. Odkładał przygotowanie swej mowy z dnia na dzień, stale na ostatnią chwilę.

— Najchętniej czekam aż mi moja kancelarja zaproponuje, co mam powiedzieć — oświadczył pewnego razu, jakby na usprawiedliwienie swego postępowania.

— A czy pan się później trzyma tego projektu?

— Nie. Nie biorę z tego ani jednego zdania. Ale improwizuję o wiele łatwiej wówczas, gdy mam przed sobą to, czegobym nie chciał powiedzieć.

MASARYK I DETEKTYWI.

Prezydent niechętnie widział wokół siebie policjantów, żandarmów i detektywów, którymi władze otaczały go zwykle ze względu na bezpieczeństwo. Pewnego dnia prezydent musiał pojechać koleją z zamku Lany do Pragi. Przybył na mały dworzec i natychmiast zauważył, że w kącie na ławce siedzi jakiś obcy pan.

— Może pan iść do domu, nic mi się nie stanie — odezwał się doń prezydent.

— Przepraszam bardzo — wyjąkał tamten — ale chcę pojechać do domu, do Ruzyna.

— Znam już to, tak przecież wszyscy mówią — i przezydent uczynił ruch, którym chciał wyrazić swój brak zaufania.

— Panie przezydencie, jestem Józew Swoboda, rzeźnik z Ruzyna i jadę teraz do domu na obiad.

— Wiem otrzymał pan rozkaz, aby mi opowiedzieć taką bajeczkę. Rozkazuję panu natychmiast odejść, ponieważ mi się nic nie stanie!

Pan w sztywnym kapeluszu oczywiście nie miał odwagi zaprzeczać i znikł z peronu. W ten sposób pani Swoboda daremnie czekała owego dnia na męża z obiadem.

BLUZA WOJSKOWA.

Prezydent jest niezwykle skromny w swym ubiorze. Hasłem jego jest prostota i celowość. Kiedyś wyznał, dlaczego tak się zakochał w sięgającej aż po szyję bluzie wojskowej:

— To ze względu na wygodę. Bluza sięga aż do podbródka, wobec tego nie potrzebuję zawiązywać krawata, nie potrzebuję nosić kamizelki nie muszę wybierać materjału na ubranie i poddawać się katuszom brania miary.

— A wysokie buty?

— Nie potrzebuję ich sznurować, najzwyczajniej je wciągam i jestem gotów.

Kiedy Masaryk w grudniu 1918 roku wrócił do Pragi jako prezydent republiki, został wprost zarzucony ofertami krawców praskich. Każdy krawiec chciał zostać „dostawcą dworu“.

— Nie, nie — odrzucił prezydent te oferty. — Każę sobie zrobić ubranie znowu tam, gdzie robiłem przed wojną długi.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, przedstawienie dla młodzieży „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego z p. M. Krzewską w roli Pallas, w dalszej premjerowej obsadzie. Wieczorem pierwsze przedstawienie lekkiej komedji francuskij Denys'a Amiel'a p. t. „Trzy asy i jedna dama“ w tłomaczeniu p. J. Rylskiej. We wtorek teatr nieczynny.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Dziś 2 przedstawienia zespołu operetkowego z Nechamą, Kadyszem i Chaszem na czele. Powtórzone będą poraz ostatni: o godz. 4 pop. piękna operetka „Graj Cyganie“, o godz. 9 wiecz. sensacyjna sztuka ze śpiewami „Niedokończona symfonja“. Bilety od godz. 10 przy kasie teatru. Uwaga! W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny.

— **PO PREMJERZE W „BAGATELI“.** Wystawiona wczoraj operetka p. t. „Miłostki wiedeńskie, przeszła najśmielsze oczekiwania. Reżyser L. Lawiński stworzył całość nad wyraz zajmującą, żywą i bezpośrednią. Główny ciężar operetki spoczywa na kapitalnych w śpiewie, tańcu i grze kreacjach całego zespołu z Runowiecką, Fedorówną, Sobołtówną, Wirską, Lawińskim, Pilarskim, Wojnarem i Dwornickim. Dziś powtórzenie przedstawienia.

— **DWA WIECZORY HUMORU W STARYM TEATRZE** w wykonaniu świetnych artystów warszawskich teatrów rewjowych, a to Eugenjusza Bodo, niezapomnianego bohatera filmu „Wiatr od morza“ i wielu innych oraz Kazimierze Krukowskiego, ulubionego humorysty i piosenkarza, odbędą się w sobotę 28 i w niedzielę 29. bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Synowie pustyni“ (Flip i Flap) „4 i 1/2 muszkieterów.“

APOLLO: „Nie odchodź odemnie“ (Elżbieta Gergner).

ATLANTIC: „20.000 lat w Sing - Sing“ i „Zakochany zegarmistrz“ (z Buster Keatonem).

BAGATELA: „Tu rządzi humor“ — na scenie operetka: „Miłostki wiedeńskie“

MUZEUM: „Miasto pod terorem“.

PROMIEŃ: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).

STELLA: „Dwie Joasie“.

SWIT: „Pieśń miljonów“.

SZTUKA: „Jaśnie Pan Szofer“. (Bodo).

UCIECHA: „Pieniądz oraz ulica szaleństw“ (Edward Arnold, Ginger Rogers).

WANDA: „Chińskie morza“ (Jean Harlow, Clark Gable).

nie czoła, ledwo-dostrzegalne asymetrje, budowa dolnej części twarzy, nieco wysuniętej i pełnej — niedomówień — wszystko to ożywione jest wyrazem przejrzystym i świadomie dobytym. Głowa, modelowana przez dziesięciolecia głębokiem życiem wewnętrznem, będąca niejako *żywym odlewem* wewnętrznej bujności, starć i wysiłków, — ma znaleźć „odlew odlewu“ — u rzeźbiarza. W omawianem popiersiu n. p. sceptycyzm kątów ustnych niwelowany zostaje jasną stanowczością czoła. w jego zamkniętej kopulastej formie (geometrycznym kształtem mądrości — jest kopuła...)

Popiersia *kobiece* ogniskują — w uśmiechach. A pamiętamy: wdzięk kobiecy *w gipsie* ma swoiste nasilenie. Przypomina on propozycję dziecka: „uśmiechnij się kamyczku“...

Gizela Hufnaglówna (podobnie jak *Katarzyna Ziegler)* jest przebronzowiona, i dzięki brunatnemu sosowi uzyskuje powierzchowną muzealną nastrojowość.

Henryka Kernerówna wystawia — jak zwykle — ceramiki, które u nas należą bezsprzecznie do najlepszych. Ich niezwykle dekoracyjna siła sprawia, że gdziekolwiek w przestrzeni izby się je umieści, narzucają poczucie swojej obecności bogactwem polewy i pogodną bujnością form.

A. Kędzierski jest stylizatorski. Po kilka prac wystawiają *Leon Kowalski. Krasnowolski i J. Książek.*

Temperament kolorysty uderza w pracach *Edw. Matuszczaka.* Kompouuje bardzo śmiało, tasuje plany, jak kolorową paczkę kart. Dal i przód stają się obojętne wobec wykrzykników barw. Ale — jedno uproszczenie uderza wszędzie: uproszczenie problemu materji. Matuszczak jasno-falową linją na cynobrze, określa dach. białemi plamkami na zieleni n. p. określa draperję siatkową formą ożywia resztę, — a przez to osiąga nie pogłębione zróżnicowanie materji, lecz — schemat. Dalszy rozwój doprowadzi tego zdolnego malarza zapewne dalej poza te metody.

Po kilka prac wystawiają *Mróz, M. Serwin-Orachi, Paciorek.* Jesienne pustki — *St. Podgórski.* Kilka ładnie przyszarzonych miejsc ma *Henryk Policht,* przejaskrawiony jest *Wł. Sawulak.*

O wiele poważniejsze, niż dawne, są portrety *E. Schönkera.* „Portret p. Br.“ ma czystą, zdecydowaną linję i dobrą oszczędność w rozwiązywaniu powierzchni. Twarz, w dwóch tonach, podkreśla kontualne rozwiązanie brwi, nosa i ust, w sposób syntetyczny. Ogólnikowy w barwie jest „Portret Dra Schneebauma“, podczas, gdy rozbieżnie skomponowany, ale żywy kolorystycznie, o jasnej rozpogodzonej gamie, jest portret Dra Thona.

A. Terlecki daje prace koronkowe i — kolorkowe. H. W.

—oOo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 12. Akcje: Bank Polski 96.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4 proc. poż dolarowa (dolarówka) 53.—, 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.63—64.13—64.75. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.40 Holandja 360 Kopenhaga 117 Londyn 26.20 N. Jork czek 5.31½ N. Jork tel. 5.31 5/8 Oslo 131.70 Paryż 34.99 Praga 21.97 Sztokholm 135 Szwajcarja 172.20 Berlin 213.45. Tendencja mocna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.29½ oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. 12. Dewizy Paryż 20.33 Londyn 15.20 N. Jork 3.08 3/8 Bruksela 51.92½ Medjolan 24.78 Madryt 42.20 Amsterdam 208.90 Berlin 123.90 Wiedeń noty 57.30 Sztokholm 78.37½ Oslo 76.37½ Kopenhaga 67.90 Praga 12.78 Warszawa 58.10 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.60 Japonja 88.37½. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88.—, w Paryżu Fr. fr. 1700.—, w Zurychu Dal. 64.—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 20. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.—, Stabilizacyjna 106.50 Warszawska 70, Śląska 71.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93.50 Stabilizacyjna 106.62,5 Warszawska 69.75. Tendencja utrzymana.

Kronika literacka

Ostatnie przedstawienia „Josie Kalba“. Morris Schwarz zapowiada dziesięć ostatnich przedstawień „Josie Kalba“, chociaż spektakl ten cieszy się dalej niesłabnącem powodzeniem. Najbliższą premjerą będzie sztuka Gordina „Bóg, człowiek i szatan“, a potem sztuka Gorkija „Jegor Buliczew“.

„Ararat“ daje satyrę na „Josie Kalba“. Kulminacyjnym numerem drugiego programu „Araratu“, który to program prasa przyjęła naogół bardzo życzliwie jest satyra na „Josie Kalba“. Opowiadają, że Morris Schwarz ma zamiar wystąpić na drogę sądową ze skargą o zniesławienie. Wiadomość ta nie jest bardzo prawdopodobna, bo nie przypuszczamy, żeby Morris Schwarz chciał zrobić taką reklamę „Araratowi“.

Co wystawia R. Holzer w teatrze „Scala“. Świetna artystka dramatyczna Rachela Holzer stała się teraz gwiazdą teatru „Scala“, w którym wystawia niestety melodramaty. Najbliższą premjerą będzie sztuka „samego“ Urke Nahalnika p. t. „Ludzie nocy“.

Ruben Guskin w Polsce. Przewodniczący organizacji amerykańskich aktorów żydowskich Ruben Guskin przybywa do Polski, a w drodze zatrzymał się w Paryżu. W rozmowie z przedstawicielami żydowskiej prasy paryskiej oświadczył Guskin, że przybywa do Europy, by się zapoznać ze sytuacją teatru żydowskiego w Europie, a zwłaszcza w Polsce i ułożyć plan współpracy z żydowskim teatrem w Stanach Zjednoczonych.

Maks Reinhardt angażuje dwóch sławnych żydowskich aktorów do nowej sztuki Werfla. Znakomity poeta żydowsko - niemiecki Franz Werfel przyjechał do Nowego Jorku, gdzie Maks Reinhardt ma zamiar wystawić najnowszy jego dramat biblijny. Reinhardt zaangażował do swego zespołu dwóch sławnych aktorów żydowskich, Jakóba Ben Ami i Izydora Keszira.

Zgon Abrahama Wewiórki. W Kijowie zmarł znany autor dramatyczny i krytyk literacki Abraham Wewiórka. Zmarły urodził się w roku 1887 w Polsce w rodzinie chasydzkiej. Przed wojną wydawał miesięcznik p. t. „Książka“. Później przeniósł się do Londynu, gdzie był współpracownikiem tamtejszej prasy żydowskiej W roku 1920 przybył do Moskwy, gdzie wstąpił do redakcji „Emes“. Żydowski teatr moskiewski wystawił kilka jego dramatów. Ostatnie lata spędził w Kijowie i Charkowie.

Dziesięciolecie śmierci E. R. Kamińskiej. Na dzień 10 stycznia 1936 roku przypada 10-lecie śmierci najwybitniejszej artystki żydowskiej Estery R. Kamińskiej. Związek Żydowskich Artystów w Polsce wezwał wszystkie zespoły żydowskie do uroczystego obchodu tej rocznicy.

Konfiskata tomiku poezji Irmy Kanferówny. Pierwszy tomik poezji Irmy Kanferówny p. t. „Dwa akordy“ uległ onegdaj konfiskacie. W tych dniach ukaże się drugie wydanie „Dwóch akordów“.

Dyrektor Trzciński o Perzyńskim. Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie urządziło w IPS-ie wieczór poświęcony pamięci Włodzimierza Perzyńskiego. Zagaił Wacław Grubiński, a bardzo ciekawe wspomnienie wygłosił dyr. Teofil Trzciński, towarzysz akademickich lat Perzyńskiego w Krakowie. Przemówienie Trzcińskiego było ślicznym feljetonem, uzupełnionym mistrzowską recytacją niektórych wierszy Perzyńskiego.

Co zapowiadają teatry stołeczne. Po „Sąsiadce“ Jeroszyńskiego ukaże się w Teatrze Kameralnym nowa sztuka Fodora p. t. „Matura“ — Teatr Narodowy zapowiada „Fryderyka Wielkiego“ Nowaczyńskiego ze Solskim w roli tytułowej i w jego reżyserji. — Teatr Letni zapowiada na święta starą komedję Hennequina i Vebera „Codziennie o piątej“ w reżyserji Chaberskiego.

Książka premjera angielskiego Baldwina. Pierwszorzędną sensacją literacką całej Anglji jest książka premjera Stanleya Baldwina p. t. „This Torch of Freedom“. Książka ta jest dokumentem do poznania mentalności przeciętnego Anglika.

Film o radju. Dużą popularnością cieszy się nowy film amerykański p. t. „Big Broadcast 1936“. Bohaterem jest śpiewak radjowy.

Czeska nagroda literacka. Nagrodę literacką imienia Antoniego Szwehli we wysokości 5.000 koron otrzymał Franciszek Krelina za powieść p. t. „Chude lata“.

Ku czci Carducciego. Bolonja uroczyście obchodziła setną rocznicę urodzin wielkiego poety. Punktem kulminacyjnym uroczystości było przeniesienie prochów Carducciego do wspaniałego sarkofagu ufundowanego przez kolonję włoską w Egipcie.

Legja Honorowa za Mickey Mouse. Rząd francuski nadał Waltowi Disney'owi twórcy „Mickey Mouse“, Legję honorową. (—si).

Wiadomości z kraju

Uchwały w sprawie uboju rytualnego

Warszawska Tymczasowa Rada miejska zajmowała się sprawą uboju rytualnego, omawianą poprzednio na komisji Aprowizacyjnej.

Co do uboju rytualnego referent adw. Miedzianowski zaznaczył, że Komisja doszła do wniosku, że jest on nieco droższy, niż ubój mechaniczny i, że stwarza pewne komplikacje organizacyjne. Komisja postanowiła wezwać Zarząd Miejski do dalszej akcji w kierunku uregulowania spraw mięsnych.

W sprawie uboju rytualnego Komisja proponuje wniosek stwierdzający, że sprawę uboju rytualnego należy traktować wyłącznie jako zagadnienie ekonomiczne, że ubój rytualny ma charakter pośrednictwa w dostarczaniu mięsa konsumentowi, że należy poddać rewizji koszty uboju rytualnego w dążeniu do obniżki cen mięsa, że ubój rytualny należy dostosować do istotnych potrzeb ludności żydowskiej — a to przez uporządkowanie handlu detalicznego, przez przeprowadzenie ewidencji jatek sprzedaży mięsa koszernego, z zaznaczeniem wyłączności handlu tem mięsem przez stopniowe powiększenie uboju. mechanicznego.

Wniosek ten T. R. M. uchwaliła jednomyślnie bez dyskusji.

Ekscesy antyżydowskie w pow. wieluńskim

Do Lodzi nadeszły wiadomości, iż w m. Bolesławiec pow. wieluńskiego miały onegdaj miejsce ekscesy antyżydowskie.

Chuligani napadli na handlarzy żydowskich.

Część towarów zniszczono, część zrabowano. Wiele osób zostało ciężko rannych.

Policja zatrzymała kilku osobników, którzy brali udział w zajściach antyżydowskich.

Zajścia sprowokowane przez endeków

W Ryczywole (Wielkopolska) odbyło się zebranie miejscowej i okolicznych placówek Stronnictwa Narodowego. Gdy policja zebranie rozwiązała, wszczęto tumult, w czasie którego rzucono się na 2 policjantów. Wobec prowokacyjnej postawy tłumu, policja użyła bagnetów. W czasie starcia jeden z uczestników zebrania został ranny.

„Pułaski“ do Argentyny

Dyrekcja linji Gdynia — Ameryka uruchomi w najbliższym czasie stałą komunikację pomiędzy Gdynią a portami Argentyny. Na trasie Gdynia — Buenos Aires będzie kursował S/S Pułaski.

Skazanie rzekomego Hansa Sahla

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem wyrok w sprawie znanego także na gruncie krakowskim Hansa Martina Ginsburga, występującego pod pseudonimem niemieckiego poety emigracyjnego Hansa Sahla, zapadł onegdaj w sądzie okr. w Kołomyi. Sąd skazał Ginsburga za przekroczenie granicy litewsko - polskiej na 6 miesięcy więzienia, za podrobienie dwóch świadectw tożsamości na karę 6 miesięcznego więzienia za pierwszy, a ośmiomiesięcznego za drugi wypadek oraz za występowanie w Krakowie, Warszawie i Zakopanem pod nazwiskiem Hans Sahl na dziewięć miesięcy więzienia. Sąd wymierzył skazanemu łączną karę 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Ginsburg przebywa w więzieniu śledczem od 24. kwietnia b. r., wobec czego pozostaje mu jeszcze do odsiedzenia około dwa i pół miesiąca.

Pozatem uprawomocnił się wyrok 1-mies. więzienia, orzeczonego przez sąd w Kołomyi w sprawie Ginsburga w związku z jego aroganckiem zachowaniem się wobec władz sądowych. Ginsburg Sahl, mianowicie w zażaleniu przeciw aresztowi śledczemu użył m. in. pod adresem sądu słowa „Wilkür“ (złośliwa samowola), wypisując też tego rodzaju brednie, że „sąd może tak postępować z obywatelem polskim a nie obcym“.

Po wawrzyn nikt się nie kwapi

W kołach literackich stolicy żywo komentowany jest fakt, iż mimo ogłoszenia warunków wykupu odznaki wawrzynu akademickiego, przyznanego przez Polską Akademję Literatury 230 osobom, zgłosiło się po odznakę i dyplom zaledwie kilkadziesiąt osób.

Zamiast „Kurjera Lwowskiego“ — „Dziennik Polski“

Onegdaj nie pojawił się „Kurjer Lwowski“, który od czasu objęcia go przez zarząd przymusowy żeglował na poły pod hasłami endeckiemi i antysemickiemi, a napół pod hasłami obozu prorządowego. W dniu wczorajszym opieczętowana została „Drukarnia Kresowa“, w której tłoczył się „Kurjer Lwowski“ i temsamem pojawienie się jego okazało się niemożliwe. Jak donoszą pisma, sytuacja tego dziennika od dłuższego czasu była fatalna. Długi spółki „K. L.“ wynoszą około 380.000 zł., których Zarząd Przymusowy nie spłacił.

W miejsce tego pisma ukazało się nowe pismo, które tłoczy się w dawnej drukarni „Słowa Polskiego“ i nosi nazwę „Dziennik Polski“. Redakcję naczelną objął docent politechniki U. J. K. b. dr. Piszczkowski przy współpracy prawie całego dotychczasowego grona „K. L.“ Podpisuje pismo jako redaktor Dr. Klaudjusz Hrabyk, znany b. endecki działacz.

Arystokrata — wampir

Wielką sensację w Płocku wywołała wiadomość o aresztowaniu przez policję wampira, który od dłuższego czasu napastował nocą kobiety. Osobnik był niewykryty, gdyż napadał kobiety tylko na pustych ulicach w godzinach wieczorowych wyskakując z ukrycia. Dopiero zasadzka urządzona przez policję dała doskonały wynik.

Jedna z funkcjonarjuszek policji śledczej wyszła sama o godz. 1-ej w nocy na ulicę. Policjanci dyżurowali w różnych punktach. W pewnej chwili usłyszeli gwizdek alarmowy. Sprytna policjantka zdążyła już założyć kajdanki na ręce wampira, który ją zaczepił.

Jak się okazało, wampir należy do lokalnej arystokracji. Cierpi, jak to stwierdza rodzina, na rozdwojenie osobowości: Podczas dnia jest zupełnie normalny, natomiast w godzinach wieczornych wychodzi z domu i wraca dopiero w połowie nocy. Rodzina przypuszczała, iż „wampir“ grywał w karty lub przebywał w towarzystwie swej przyjaciółki. Na prośbę rodziny nazwisko wampira nie będzie ujawnione. Będzie on obecnie poddany badaniom psychjatrycznym i prawdopodobnie odesłany do sanatorjum dla umysłowo chorych.

Zuchwały napad na pociąg

Przed dwoma dniami wieczorem pod Borowem Polem w Zawierciańskiem banda rabusiów dokonała zuchwałego napadu na pociąg towarowy, zdążający w stronę Częstochowy.

Napad wykonany był na sposób amerykański; kilkunastu bandytów ukryło się po obydwóch stronach toru, a w chwili, gdy pociąg, jadący pod górę, zwolnił, wskoczyli na stopnie wagonów i poczęli hamować pociąg. Uzbrojona w karabiny służba kolejowa stawiła opór bandytom, do których dano salwę.

Bandyci, nie spodziewający się tego, pierzchnęli. o napadzie zawiadomiono najbliższy posterunek policji, która zorganizowała pościg, narazie bez rezultatu. Złodzieje ukryli się prawdopodobnie w okolicznych lasach.

Przegląd gospodarczy

Rozwiązanie dalszych 35-ciu umów kartelowych

Jak już donieśliśmy, Minister Przemysłu i Handlu dr. Roman Górecki w wyniku akcji obniżki cen, podpisał zarządzenie o rozwiązaniu 35 umów kartelowych, z dn. 1 stycznia 1936 r. Rozwiązane zostały następujące umowy kartelowe, według branż.

W BRANŻY CHEMICZNEJ: Umowa 3-ch fabryk w sprawie regulacji zbytu i ustalania warunków dostawy acetylenu rozpuszczonego dla celów oświetleniowych i spawania metali; centralne biuro sprzedaży białej polewy do kafli, sp. z o. o. w Warszawie, obejmujące 4 fabryki; dwie umowy między powyżej wymienionem biurem a uczestnikami tej spółki w sprawie regulacji produkcji i sprzedaży białej polewy; umowa 4-ch fabryk w sprawie regulacji produkcji i sprzedaży wszelkich farb drukarskich i rotacyjnych; umowa 2-ch fabryk w sprawie regulacji produkcji oleiny, stearyny i gudronu stearynowego; umowa dwóch fabryk w sprawie regulacji produkcji i cen calcium chloratum sicc. oraz crist. natrium sulfuric. sicc. i crist. natrium chloratum chem. pur i pro analisi i calcium lacticum; umowa dwóch fabryk w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży lalek, główek i części do lalek, dmuchanych z celulojdu oraz zabawek; umowa dwóch przedsiębiorstw w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży wosku szewskiego; umowa 3-ch przedsiębiorstw w sprawie regulacji produkcji i zbytu oleju rycynowego medyczn.; umowa pu. Zjednoczone Fabryki Wyrobów Gumowych w Polsce, G. P. R., sp. z o. o., obejmująca trzy fabryki, umowa między wymienioną poprzednio spółką a firmą Fabryka Wyrobów Gumowych „Magna“, sp. z o. o. w Krakowie, kartel p. n. Zjednoczone Fabryki Kwasu Węglowego, sp. z o. o. w Katowicach, obejmujący 10 fabryk; umowa między spółką z o. o. Zjednoczone Fabryki Kwasu Węglowego w Katowicach a jej uczestnikami w sprawie regulacji zbytu, cen i warunków sprzedaży kwasu węglowego.

W BRANŻY ELEKTROTECHNICZNEJ: Umowa 4-ch fabryk w sprawie regulacji produkcji i zbytu przewodów i sznurów telefonicznych ze zwykłych i liońskich żyłek oraz sznurów do słuchawek radjowych. Umowa trzech fabryk w sprawie regulacji produkcji i zbytu przewodników o przekroju ponad 120 mm. i przewodników gumowych w oplocie metalowym i kabli ołowionych w oplocie włóknistym lub metalowym.

W BRANŻY METALOWO - PRZETWÓRCZEJ: Umowa dwóch przedsiębiorstw w sprawie regulacji produkcji i zbytu łańcuszków srebrnych; umowa trzech fabryk w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży szprych oraz nipli rowerowych i. t. p.

W BRANŻY MINERALNEJ: Umowa siedmiu przedsiębiorstw w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży różnych gatunków wapna palonego, umowa dwóch przedsiębiorstw w sprawie sprzedaży wyrobów azbestowo - cementowych; umowa dzierżawy trzech fabryk w sprawie regulacji produkcji gipsu; umowa 2-ch przedsiębiorstw w sprawie regulacji zbytu, cen i warunków sprzedaży asfaltów; biuro kontrolno - rozrachunkowe fabryk papy dachowej i przetworów smołowcowych L. Dystylier i S. Lux; kartel p. n. „Centroszlif“ — Centralne Biuro sprzedaży Wyrobów Szmerglowych, sp. z o. o., obejmujący cztery przedsiębiorstwa; umowa między „Centroszlifem“ a uczestnikami tej spółki, o powierzeniu tej spółce wyłącznej sprzedaży całkowitej produkcji skartelizowanych artykułów uczestników spółki „Centroszlif“.

W BRANŻY SPOŻYWCZEJ: Tyscha konwencja piwna w Katowicach, obejmująca 54 przedsiębiorstwa; umowa 5-ciu przedsiębiorstw w sprawie regulacji sprzedaży wszystkich gatunków piwa w Grodnie; umowa pięciu browarów w sprawie regulacji zbytu piw browarów kresowych; umowa dzierżawy między sp. z o. o., Zjednoczenie Gorzelń Przemysłowych w Polsce „Przemgor“ a 10 przedsiębiorstwami; umowa 16 browarów woj. pomorskiego i rejonu nadnoteckiego; umowa sześciu firm browarnianych w sprawie regulacji zbytu wszystkich gatunków piwa w Białymstoku; umowa dwóch przedsiębiorstw w sprawie regulacji zbytu przetworów z owsa; umowa trzech przedsiębiorstw w sprawie regulacji zbytu przetworów z grochu; umowa czterech przedsiębiorstw w sprawie regulacji sprzedaży chałwy i słodyczy wschodnich w Wilnie.

—oOo—

Wydawanie pozwoleń na przywóz pomarańcz

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wpływają podania instytucyj i organizacyj społecznych, m. in. związanych z przysposobieniem wojskowem lub innemi instytucjami humanitarnemi o udzielenie pozwoleń na przywóz pomarańczy.

Ponieważ wspomniane instytucje i organizacje nie mają nic wspólnego z handlem pomarańczami, przeto uzyskane pozwolenia mogłyby jedynie sprzedać bądź pośrednikom, bądź też firmom, zajmującym się handlem pomarańczami, osiągając przytem część ich zarobku na swoje cele społeczne. W dalszej więc konsekwencji tego rodzaju postępowanie byłoby równoznaczne z popieraniem handlu pozwoleniami przywozu, wydawanemi przez Min. Przemysłu i Handlu, co uznać należy za rzecz niedopuszczalną.

Wobec tego Min. Przemysłu i Handlu zaznacza, że — podobnie jak w roku ubiegłym — pozwolenie przywozu udzielane będą tylko firmom, zajmującym się dotychczas handlem pomarańczami i posiadającym świadectwa przemysłowe na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego.

Od czasu wybuchu wojny nie było w galanterji takiego zastoju

Z Łodzi donoszą: Mimo okresu przedświątecznego, który zazwyczaj powoduje znaczne zwiększenie obrotów wogóle, a w galanterji w szczególności, obroty tej branży zmalały do niesłychanych rozmiarów. Zbyt w porównaniu z r. nb. w analogicznym okresie obniżył się o około 40 proc.

Przyczyn tego zjawiska należy się doszukiwać nie tylko w tem, że społeczeństwo wobec polityki rządu, zmierzającego do potanienia wszelkiego rodzaju artykułów, przekonane jest, że im dłużej będzie czekało, tem towar będzie tańszy. Przyczyną zmniejszenia zbytu jest również to, że konsument miejski, który jest głównym konsumentem artykułów galanteryjnych, z roku na rok ubożeje, a obcięcie od 1 stycznia 1936 r. zarobku pracowników spowodowało jeszcze większe zahamowanie konsumcji.

Zarówno detaliści łódzcy, jak i prowincjonalni twierdzą, że takiego zastoju w przedświątecznym handlu galanteryjnym nie pamiętają od czasu wybuchu wojny. — Wskutek ogromnie zmniejszonego popytu zarówno w Łodzi, jak i na prowincji, wypłacalność w tej branży jest opłakana. W ostatnich tygodniach zanotować należy znowu kilka niewypłacalności dealistów. Jeżeli sytuacja w najbliższych dniach nie ulegnie poprawie, to niewypłacalności w branży galanteryjnej będzie znacznie więcej, co narazi na wielkie straty hurtowników i przemysł galanteryjny oraz bieliźniany.

Ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw dotkniętych akcją oddłużeniową w rolnictwie

Wskutek ustaw oddłużeniowych wprowadzających moratorjum dla licznego rodzaju długów robotniczych, szereg przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które pracowały z rolnictwem, znalazł się w ciężkiej sytuacji. Nie mogąc wydobyć swych należności u rolnictwa, względnie otrzymując je ratami z dużem opóźnieniem, przedsiębiorstwa te w poważnym stopniu utraciły swą zdolność płatniczą, co spowodowało m. in. powstanie znacznych zaległości podatkowych.

W związku z tem sfery przemysłowo - handlowe wystąpiły z postulatem, aby przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, mające wierzytelności rolnicze, przesunięte w płatności i rozterminowane w wyniku ustaw oddłużeniowych, a zalegające w opłacie podatków, dotyczących tych tranzakcyj, uzyskały daleko idące ulgi w ich spłacie. Jedną z form pomocy dla przedsiębiorstw, które zostały dotknięte niemożnością upłynnienia poważnej nieraz części ich wierzytelności rolniczych winno być wydatne ulżenie im w płaceniu zaległych podatków od tych sum, które z mocy prawa nie mogą brać czynnego udziału w obrocie danego przedsiębiorstwa.

Związek Izb przemysłowo-handlowych w sprawie ceny cukru

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu, wskazując na podstawie szczegółowej kalkulacji, że cena detaliczna cukru, ustalona w wysokości 1 zł. nie może być uznana za wystarczającą z punktu widzenia interesów kupieckich i mogłaby być przyjętą tylko o tyle, o ileby uznać, że kupiec powinien być bezpłatnym dystrybutorem cukru.

Według kalkulacji Związku Izb, nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach (zakup bezpośredni w składnicy Banku Cukrownictwa z pominięciem hurtownika), różnica między własną ceną zakupu cukru przez detalistę, a oficjalnie ustaloną ceną sprzedażną wynosi zaledwie 1.6 proc., co w żadnym razie nie może wystarczyć na pokrycie rzeczywistych kosztów, związanych ze sprzedażą, nie mówiąc już o normalnym zysku, rozumianym jako słuszne wynagrodzenie za pracę i przedsiębiorczość kupca.

Z tych względów Związek Izb zwrócił uwagę obu ministerstw na konieczność rewizji ustalonej ceny sprzedażnej cukru w detalu tak, by odpowiadała ona racjonalnie przeprowadzonej kalkulacji.

Czego wielu z nas nie wie!

Kupując za 15 lub 20 groszy drobny artykuł codziennego użytku, nie zastanawiamy się nigdy nad tem, jak wielki i skomplikowany mechanizm go wytworzył.

Przeciętny śmiertelnik, wyobrażający sobie np. fabrykę pasty do obuwia, jako zakład o bardzo prymitywnych urządzeniach, zdziwiłby się niezmiernie, gdyby ujrzał fabrykę „Dobrolin" przy ulicy Wolskiej 159 w Warszawie. To już nie kilka budynków, ale planowo rozmieszczone miasteczko z zabrukowanemi ulicami, chodnikami dla pieszych, skwerami kwiatowemi i ozdobnemi krzewami.

W budynkach jedno - dwu i trzypiętrowych mieszczą się najrozmaitsze działy fabryczne, urządzone według najnowszych wymagań techniki i higjeny. Kotłownia z olbrzymiemi kotłami parowemi, własną elektrownią i kilkudziesięciometrowym kominem, specjalne warzelnie, w których skomplikowany splot transmisyj porusza mieszadła mechaniczne, automatyczna rozlewnia z chłodniami tasmowemi, rafinerja terpentyny, warsztaty mechaniczne, stolarnie, kuźnie, laboratorja doświadczalne, biura, magazyny, składy, garaże i t. p. Długi wąż platform i samochodów wjeżdża i wyjeżdża na teren fabryczny, dając obraz ruchliwego miasteczka w dniu targowym.

I wszystko to w ruch wprawia małe pudełko pasty do obuwia „Dobrolin", dając utrzymanie bezpośrednio lub pośrednio tysiącom rodzin pracowników fizycznych i umysłowych.

ECHA ZE ŚWIATA

Tajemnica śmierci gwiazdy filmowej

Morderstwo czy samobójstwo?

Los Angeles, w grudniu.

Thelma Todd! To nazwisko świetnie znane każdemu Amerykaninowi, w Europie zasłynęło jedynie spowodu udziału owej „gwiazdy" filmowej w obrazach z Flipem i Flapem, zwłaszcza w słynnym „Fra Diavolo".

Thelma Todd, jasnowłosy „wamp" ekranu, „fatalna" kobieta o jasnych włosach i ciemnych wielkich oczach, zginęła jak przystało na „wampa": tragicznie i tajemniczo.

„CHŁOPCY Z SAN FRANCISKO".

Od kilku miesięcy skarżyła się przyjaciołom że prześladuje ją jakaś banda gangsterów, że otrzymuje tajemnicze listy z pogróżkami.

Ostatnio opowiadała w pewnem zaufanem gronie, że otrzymała ostry list anonimowy, żądający okupu 10 tysięcy dolarów.

List kończył się słowami:

„Jeżeli się nie posłuchasz, biada ci. Nasi chłopcy z San Francisko dadzą sobie z tobą radę".

„G-MEN" PRZY ROBOCIE

Nastraszona temi pogróżkami „gwiazda" zwracała się o pomoc do specjalnej brygady, zajmującej się tropieniem tak rozpanoszonych w Ameryce porywaczy. Brygada ta nosi nazwę „G-Men". Policja ta starała się wyśledzić źródło pogróżek, ale mimo że dotarła nawet do New Jorku, nie zdołała ustalić właściwych sprawców tej brzydkiej roboty.

Na jakiś czas listy z pogróżkami się przerwały. Thelma Todd, uspokojona, wróciła do Hollywood i oto, w sierpniu znowu otrzymała list podobnej, jak tamte, treści. Policja zawiadomiona aresztowała na podstawie pewnych poszlak pewnego młodzieńca nazwiskiem Harry Szymański. Ale winy mu nie dowiedziono.

ZNIKNIĘCIE...

I oto, przed kilkoma dniami „gwiazda" wyjechała własnym samochodem z wizyty popołudniowej u córki aktora filmowego Lupino i... zniknęła.

Nikt nie zawiadomił o tem policji.

Wgłębi wielkiego dziedzińca pewnego domu w Los Angeles znaleziono samochód aktorki. Przy kierownicy siedziała Thelma Todd. Była martwa! Martwa od mniejwięcej 48 godzin.

Policja nie rozumie, czemu domownicy i służba Thelmy Todd nie zawiadomili o zniknięciu aktorki.

OBERŻA „TROKADERO"

Fakt ten jest tem dziwniejszy, że Thelma Todd znana była w Hollywood nietylko jako artystka, ale także jako właścicielka oberży „Trokadero", położonej przy szosie Los Angeles-Hollywood i że co noc sama zabawiała w tym lokalu swych gości.

Czemu więc nikt nie zawiadomił o nieobecności gospodyni w ciągu dwu nocy?

KŁÓTNIA Z PRZYJACIELEM

Sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana przez pewną okoliczność.

Oto, ostatnio widziano ją przed śmiercią nocą właśnie w jej oberży.

Goście byli tam świadkami gwałtownej sprzeczki pomiędzy Thelmą Todd a jej przyjacielem, reżyserem filmowym Rolandem Westem. Aktorka opuściła oberżę w samochodzie, płacząc i w stanie całkiem dalekim od stanu trzeźwości.

Czyżby i te fakty miały związek z jej śmiercią?

Czyżby „gwiazda" zrozpaczona sprzeczką z kochankiem i przytem pijana popełniła samobójstwo?

Policja amerykańska ma nową zagadkę do rozwiązania.

——oOo——

W U. S. A. modne brylantami wysadzane zęby

(s) W kraju nieograniczonych możliwości pojawiła się nowa moda. Kto chce zaliczać się do grona tych, którzy nadają „ton" musi posiadać przynajmniej jeden złoty ząb wysadzany.... brylantami.

Teraz nie wystarczy, na kiepski ząb, w którym się już nie utrzyma plomba, nasadzić złotą powłokę. Złoty ząb zdaniem Amerykanina, powinien służyć nietylko praktycznym celom, ale powinien być także ozdobą, a to może się stać tylko w ten sposób jeśli ozdabia się złotą koronę brylantami. Brylant musi być przez dentystę przyszlifowany, ażeby jego ostre kanty nie raniły wnętrza ust. Dla jubilerów ta moda jest znakomitą konjunkturą, gdyż wielu mężczyzn, a jeszcze więcej kobiet na gwałt przyozdabia swoje zęby brylantami. Teraz więc kobiety śmiejąc się, będą mogły pochwalić się nietylko lśniącemi i błyszczącemi ząbkami, ale także i swojemi błyszczącemi brylantami....

Czyżby wędrówka dusz?

(s) W Indjach wzbudziła teraz wielką sensację mała ośmioletnia Hinduska, która jest żywym dowodem tezy, że istnieje wędrówka dusz. Dziewczynka twierdzi mianowicie, że ma jeszcze wyraźne wspomnienia swojego poprzedniego życia.

Długo przed swoim urodzeniem, opowiada dziewczynka, była żoną znanego kupca w Mutra i umarła wtedy podczas porodu. Mała Hinduska opisuje swoje poprzednie życie rodzinne tak dokładnie i z takiemi szczegółami, a przytem okazuje jeszcze teraz kupcowi i jego córce tyle uczucia i przywiązania, że postanowiono tę sprawę zbadać. I okazało się, że rzeczywiście kupiec ten ze swoją dorosłą już dzisiaj córką żyje dotychczas w Mutrze i że wszelkie zapodania małej Hinduski co do stosunków domowych są prawdziwe, z drugiej zaś strony mała Hinduska znikąd absolutnie nie mogła dowiedzieć się niczego bliższego o domu kupca.

Szerokie rzesze ludu widzą w tym wypadku ponowne potwierdzenie starej wiary w wędrówkę dusz.



NIEDZIELA, 22 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Płyty; 9.45 Dziennik poranny; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.05 Nabożeństwo, muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: Egzotyczne Jasełka, wygł. Henryk Jelski; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Antoniego Rudnickiego i Marja Sokół (śpiew); w przerwie poranku o godzinie 13.00—13.30 fragment słuchowiskowy z noweli Lwa Tołstoja pt.: Gospodarz i parobek, w opr. Jana Emila Skiwskiego; 14.10 Hanka, fragment z pow. Romana Tuszowskiego pt.: Upały (recytacja prozy); 14.30 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka dla rolników: Na wsi przed świętami 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 Pogadanka: Kwiaty naszych kwieciarni, wygł. dr. Stefan Ziobrowski doc. U. J. 15.35 d. c. Muzyka z płyt; 15.45 Nasze zioła lecznicze i ich zastosowanie, pogad. wygł. dr. Wincenty Harembski; 16.00 O żółwiu który nie doszedł na czas, pióra Osimskiej; audycja dla dzieci; 16.15 Koncert zespołu salon. Pawła Rynasa 16.45 Cała Polska śpiewa, pieśni Polesia w wyk. chóru ludowego; 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.40 Migawki regjonalne aud. słowno-muzyczna; 18.00 Koncert kameralny w wyk. Ireny Dubiskiej (skrz) Marji Wiłkomirskiej (fort) i Kaz. Wiłkomirskiego (wiol); 18.30 Powsz. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko „Ksiądz Piotr" według noweli Kazimierza Przerwy - Tetmajera; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.40 Lokalne wiadomości sportowe; 19.45 Co czytać — nowości poetyckie — Wł. Sebyła; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego; 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podróżujmy: Miasto za siedmioma górami, wygł. Józef Borowik (felj) 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Koncert pianistów polskich wyeliminowanych na Konkurs Chopinowski; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Płyty;

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co słychać na Śląsku; 12.15 p. Kraków; 15 W rocznicę zwycięskiego boju pod Łowczówkiem — pogad. St. Gątarskiego, 15.10 Walce i tanga odśpiewa Z Bułatowa; 15.22 Pogad. roln. 15.35 p. Kraków; 19.25 Bery i bojki śląskie; — Karlik z Kocyndra; 19.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 12.03 Rozmaitości teatralne; 12.15 p. Kraków; 14.30 Reportaż muzyczny Celiny Nahlik, 15 Skrzynka leśna; 15.15 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Ze świata pracy: 12.15 p. Kraków; 15.45 Feljeton podróżniczy; 16.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny; 12.55 Kwartety smyczkowe Mozarta; 18.30 Koncert rozrywkowy; 22.20 Arje i pieśni.

Moskwa (748) 17.30 Faust — opera Gounoda.

Praga (470.2) 17.50 Gra świata — słuchow. muz 19.10 Trzy dni szczęścia — operetka Plichty.

Rzym (420.8) 17.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Konkurs kultury muzycznej; 20.35 Włoskie melodje operetkowe; 21.45 Muzyka kameralna.

Dziś uroczysta Akademja Chanukowa KKL.

Dziś w niedzielę 22 bm. o g. 8 wieczorem odbędzie się w sali Saskiej Uroczysta Akademja Chanukowa z udziałem pp. **Dra O. Thona i dr. I. Schwarzbarta.** O niesłabnącem zainteresowaniu Akademją świadczy całkowicie niemal już dziś wyprzedana sala. Nieliczne pozostałe bilety można jeszcze nabyć w przedsprzedaży w kasie sali Saskiej.

Przy tej sposobności pragnęlibyśmy wspomnieć, iż uroczystość rozpocznie się bezwzględnie punktualnie o 8 wieczorem. Prosilibyśmy więc, by publiczność zastosowała się do tego wymogu i przez spaźnianie się nie przeszkadzała prelegentom i chórowi. Uprasza się zarazem, ze względu na uroczysty charakter tego wieczoru, o przybycie w stroju wizytowym.

Dalsza obniżka ceny węgla na terenie Krakowa

W związku z obniżeniem taryfy kolejowej na transport węgla opałowego, która to obniżka wynosi dla węgla jaworznickiego do st. kol. Kraków 1.20 zł. za 1 tonnę, na konferencji, odbytej przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z przedstawicielami firm węglowych dokonano w dniu wczorajszym dalszej obniżki ceny węgla, który wynosi 1.50 zł. od 1 t. w stosunku do wszelkich rodzaji i sortymentów węgla.

Z dniem dzisiejszym zatem obniżona została cena detaliczna węgla *jaworznickiego:* Za węgiel gruby z dotychczasowych 3.10 zł. na 2.95 zł., za węgiel kostka z dotychczasowych 3.25 zł. na 3.10 zł.

Ceny powyższe rozumieją się loco skład detalisty; za odniesienie do domu konsumenta dolicza się do powyższych cen po 20 gr. za każde 50 kg.

Obniżką objęte zostały wszelkie rodzaje węgla zagłębia Krakowskiego, Dąbrowskiego i Górnośląskiego, które to ceny oblicza się w ten sposób, że do powyższych cen węgla jaworznickiego dolicza się: za węgiel z kopalni „Bory“, „Brzeszcze“, „Janina“ (Libiąż) po 10 gr. za każde 100 kg., za węgiel z kopalni „Piast“ po 20 gr. za każde 100 kg., za węgiel z kopalni „Ks. Marja“, „Boer“ po 35 gr. za każde 100 kg., za węgiel z kopalni górnośląskich koncernów „Skarboferme“, „Robur“, „Progres“, „Fulmen“ i „Gische“ (prima) po 80 gr. za każde 100 kg., za węgiel z kopalni zagłębia dąbrowieckiego po 60 gr. za każde 100 kg.

Natomiast za węgiel z kopalni „Artur“ i „Zbyszek“ (Siersza) odlicza się od ceny węgla jaworznickiego po 20 gr. za każde 100 kg.

Dla konsumentów pobierających węgiel hurtownie w składach węgla (tj. w ilościach od 1000 kg. cena *węgla jaworznickiego* wynosi za węgiel gruby loco skład po 2.65 zł. za 100 kg., za węgiel kostka loco skład po 2.80 zł. za 100 kg.

Za dowóz do konsumenta policza się 2 zł. od 1000 kg., za zniesienie do piwnicy po 2 zł. od 1000 kg. Za węgiel innych sortymentów dolicza się dodatki wyżej podane.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 20 m
22	Zachód słońca 15 g 24 m
NIEDZIELA	26 Kislew 5696

AKCJA HEBRAIZACYJNA

Z inicjatywy Krajowej Organizacji Sjonistycznej odbyło się onegdaj wspólne posiedzenie Centrali Tarbutu oraz wszystkich ugrupowań sjonistycznych w Krakowie, na którem powzięto szereg doniosłych uchwał w związku z pracą hebraizacyjną na terenie zach. Małopolski i Śląska.

W związku z powziętemi uchwałami odbędzie się staraniem „Tarbutu“ jakoteż wszystkich ugrupowań sjonistycznych zebranie przedstawicieli wszystkich centrali i organizacyj lokalnych młodzieży sjonistycznej, na którem omawiane będą problemy hebraizacji młodzieży. W zebraniu tem wezmą udział Towarzysze: Prezes mgr. Salpeter Prezes M. Muehlstein oraz mgr. D. Bermann. Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu „Tarbutu“ przy ulicy Dietla 91.

Z DOMU SIERÓT ŻYD. W KRAKOWIE

Onegdaj odbył się w budynku zakładowym uroczysty poranek żałobny celem uczczenia błp. Róży Rockowej, nieodżałowanej działaczki społecznej, oraz błp. Łazarza Rocka, błp. Izaaka Austerna i błp. Tauby Schreiberowej.

Rzewne przemówienie żałobne wygłosił prezes stowarzyszenia Dr. med. Rafał Landau, imieniem wychowanków przemówiło troje dzieci, poczem nadkantor p. Kaufmann odprawił modły, a dzieci pod kierownictwem prof. Sperbera odśpiewały pieśni żałobne. Wydział stowarzyszenia udał się następnie wraz z Kierownictwem Zakładu, Gronem Wychowawczem oraz wszystkimi wychowankami na kwiatami przyozdobiony grób błp. Rocków, gdzie dzieci odśpiewały pieśni żałobne.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE SZWEDZKIE

P. dr. Tadeusz Spitzer, krakowski reprezentant Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej w Sztokholmie, odznaczony został krzyżem kawalerskim I klasy królewskiego orderu Wazów za wieloletnią pracę nad pogłębieniem gospodarczych stosunków między obu narodami.

REHABILITACJA

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie rozprawa apelacyjna w sprawie przeciwko Filipowi Schlekerowi, skazanemu 19 października br. na rok więzienia, za sprzeniewierzenie na szkodę Gońca Porannego i Wieczornego we Lwowie. Na rozprawie przed sędzia Sądu Apel. dr Pilewskim Schleker został w zupełności uniewinniony od winy i kary, albowiem stwierdzono bezpodstawność zarzutów — Oskarżał prokurator dr Szewczyk, Bronił adw. dr K. Jassem.

KONKURS NA PAMIĄTKI KRAKOWSKIE

Pod powyższym tytułem ogłasza Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego im. Dra A. Branieckiego w Krakowie konkurs na projekty artystycznych wyrobów z zakresu pamiątkarstwa, celem podniesienia artystycznego poziomu oraz wzbogacenia tego działu wytwórczości. Projekty muszą posiadać wyraźny charakter lokalny oparty na: sztuce ludowej krakowskiej, historycznych zabytkach Krakowa, lub legendarnych czy historycznych postaciach związanych wyłącznie z Krakowem.

Konkurs obejmuje siedem działów: w każdym dziale przewidziane są trzy nagrody: I- 80 zł., II- 60 zł., III- 40 zł. Termin nadsyłania projektów (opatrzonych godłem) upływa 1. kwietnia 1936 r.

Dyrekcja Muzeum udziela bezpłatnie bliższych informacyj w godz. od 8-mej do 14-tej. Na żądanie z prowincji bezpłatna wysyłka szczegółowych warunków konkursu.

ZMIANA TARGU NA ZWIERZĘTA RZEŹNE, KONIE i DRZEWO SPOWODU WIGILJI

Wobec przypadającej we wtorek 24 bm. wigilji Bożego Narodzenia targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej, oraz targ na konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu — odbędzie się w poniedziałek 23 bm.

Sprzedaż natomiast artykułów spożywczych na placach targowych odbywać się będzie w dzień wigilijny tj. we wtorek 24 bm w godzinach przedpołudniowych.

GAZ I ELEKTRYCZNOŚĆ POTANIEJĄ

Według krążących pogłosek toczą się w Zarządzie miejskim narady nad obniżeniem ceny prądu elektrycznego, gazu oraz opłat rzeźniczych.

Jakkolwiek Zarząd miejski nie złożył w tym kierunku żadnej deklaracji na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa, niemniej jednak narady takie odbywają się podobno i mają niebawem być uwieńczone konkretnym rezultatem.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA PRZED SĄDEM KRAKOWSKIM

(or) W sierpniu br. donosiliśmy o pościgu policyjnym za ukrywającym się przed okiem władz bezpieczeństwa niebezpiecznym przestępcą Marjanem Sasimem.

Przez szereg dni Sasim krążył w Krakowie, aż wreszcie 23 sierpnia natknął się na błoniach na dwóch wywiadowców policji. Sasim widząc zbliżających się wywiadowców, zaczął się ostrzeliwać, raniąc wywiadowcę Marcina Tokarza. W pościgu ujęto bandytę i osadzono go w więzieniu.

Sasim poszukiwany był za dokonanie dwóch włamań w Skawinie za które Sąd Grodzki skazał go na 1 rok i 10 miesięcy więzienia.

Wczoraj odpowiadał Sasim przed Sądem Apelacyjnym, który zniżył mu karę do wysokości 1 roku. Niezależnie od tego toczy się przeciw niemu śledztwo o zamordowanie leśniczego w Zawierciu oraz postrzelenie wywiadowcy P. P.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ

Marja Godfrej, żona kierownika fabryki „Iskra i Karmański“, zam. przy ul. Wrocławskiej — Bocznej 11., popełnił samobójstwo wystrzałem z pistoletu, w okolicę serca. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

ABSOLWENT SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO — FAŁSZERZEM

(or) Do jednej z instytucyj przybył z prośbą o wsparcie młody osobnik. Ponieważ zachowanie się jego było nieodpowiednie, wezwano policję, która wylegitymowała intruza.

W toku dochodzeń okazało się, że jest to Kazimierz Jacek false Mieczysław Bar, absolwent Seminarjum nauczycielskiego, który posługiwał się sfałszowanym dokumentem osobistym. Wobec tego Jacka zatrzymano w aresztach.

EPILOG ZŁODZIEJSKIEJ WIZYTY

(or) Przez wyłamanie zamku w drzwiach dostali się złodzieje do mieszkania Jakóba Przeworskiego, zam. przy ul. Estery 1. Epilogiem złodziejskiej wizyty był brak 300 zł. w gotowce oraz nakrycia srebrnego wartości około 500 zł.

——oOo——

Zaledwie 3400 certyfikatów!

Jerozolima. 21. 12. (ŻAT) Agencja żydowska otrzymała dziś certyfikaty na okres październik 1935—kwiecień 1936. Rząd palestyński pryznał na ten okres 3400 certyfikatów. Z licz y tej rząd zatrzymał 500 certyfikatów na poczet nielegalnych emigrantów i turystów pozostających nielegalnie w kraju. Agencja żydowska żądała przydziału 11000 certyfikatów.

Nareszcie!...

Profesorowie Politechniki Lwowskiej potępiają ekscesy antyżydowskie

Lwów. 21. 12. (O) Rektorat Politechniki lwowskiej nadesłał do redakcyj lwowskich pism uchwałę ogólnego zebrania profesorów Politechniki lwowskiej, której treść jest następująca:

Doroczne sprawozdawcze ogólne zebranie profesorów Politechniki lwowskiej, odbyte dnia 20 grudnia 1935, **potępia z całą stanowczością gwałty, dokonywane przez część studentów na mniejszości żydowskiej i domaga się surowego ukarania winnych.** Ogólne zebranie profesorów wzywa całą młodzież do zachowania bezwzględnego spokoju i poszanowania świątyni nauki oraz posłuchu wobec władz akademickich stwierdzając, że **w razie wykroczeń lub prowokacyj z jakiejkolwiek strony zwróci się do Senatu o zastosowanie jaknajostrzejszych środków.**

Ogólne zebranie profesorów stwierdza, że w sprawie wyznaczenia miejsc w salach wykładów dla studentów Żydów **nie było żadnej uchwały władz Politechniki, a doraźne zarządzenia w kilku wypadkach w tym względzie miały tylko charakter prowizoryczny**, mając na oku doraźny cel utrzymania spokoju i zapewnienia normalnego biegu prac Politechniki.

Uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej

Rzym, 21. 12. PAT. Wielka Rada Faszystowska która rozpoczęła wczoraj o godz. 22-ej swe obrady w Pałacu Weneckim, zakończyła je dopiero o godz. 1-ej w nocy.

Wielka Rada Faszystowska zbadała sytuację polityczną, powstałą naskutek odrzucenia przez Wielką Brytanję propozycyj paryskich, które dokładnie zbadano na posiedzeniu Rady w dniu 18 grudnia.

Po obradach, Wielka Rada Faszystowska przyjęła następującą uchwałę:

„Wielka Rada Faszystowska stwierdza, iż wobec de[illegible] i wyraźnych sprzeczności w postępowaniu krajów, biorących udział w sankcjach, naród włoski pozostaje w sposób niewzruszony najzupełniej jednomyślny, dążąc do stanowczej obrony swych praw. Podczas „plebiscytu złota“ naród włoski dał imponujący dowód swej zdecydowanej woli oporu i zwycięstwa. Wielka Rada Faszystowska przesyła pozdrowienia żołnierzom i „czarnym koszulom“, którzy dzielnie walczą w Afryce wschodniej za cywilizację i w imię najwyższych wymagań bezpieczeństwa oraz przyszłości narodu.

Wielka Rada Faszystowska stwierdza, iż akcja Włoch faszystowskich będzie prowadzona z niezłomną stanowczością, by osiągnąć cel, wytknięty przez Duce“.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie członka Rady i prezesa faszystowskiej konferencji przemysłowej Volpi'ego, który oznajmił, że faszystowskie konferencje przemysłowców, rolników i robotników po miesiącu oblężenia gospodarczego stwierdzają, iż duch dyscypliny i wola oporu zorganizowanych mas wzmacniają się coraz bardziej. Producenci włoscy korzystają z okazji, by doprowadzić kraj do większej niezależności gospodarczej od zagranicy.

Wielka Rada Faszystowska zbierze się ponownie 18 stycznia.

Abisyńczycy zdobyli 10 tanków i 21 karabinów maszynowych

Zajęcie dwóch pozycyj włoskich pod Aksum

Addis Abeba, 21. 12. PAT. Wojska Dedżala Ayelu zaatakowały pozycje włoskie, odległe o 50 klm. na zachód od Aksum.

Według informacyj Havasa, Abisyńczycy opanowali dwa włoskie posterunki, zdobywając liczne tanki. Straty po obu stronach są znaczne. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

* * *

Paryż, 21. 12. PAT. Agencja Havasa donosi: Rząd abisyński potwierdza wiadomość o zajęciu przez wojska Rasa Ayelu dwóch pozycyj włoskich w Enda Silasi i Degaishai. Miejscowości te są położone w okręgu Scire w odległości 50 klm. na zachód od Aksum. Abisyńczycy zdobyli 10 włoskich tanków, 21 karabinów maszynowych oraz 2 samochody ciężarowe. Do niewoli dostało się 7 Włochów. Straty włoskie mają być znaczne.

* * *

Londyn, 21. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Dessie: Od dwóch godzin trwa walka w Enda Silasi. Samoloty włoskie nie mogą interwenjować wobec tego, iż stanowiska obu stron są zbyt zbliżone. Według informacyj abisyńskich Włosi ponieśli porażkę i ustąpili, pozostawiając na polu bitwy 150 żołnierzy wojsk regularnych i 200 Askarysów. W liczbie zabitych jest wielu oficerów. Straty abisyńskie mają być nieznaczne.

* * *

Paryż, 21. 12. PAT. Na froncie prowincji Tigre, liczne oddziały włoskie stoczyły zaciętą bitwę z grupą wojsk abisyńskich na południe od Abbiaddi w Tembien. Abisyńczycy zostali rozproszeni z nieznacznemi dla siebie stratami. Po stronie włoskiej zabici zostali jeden podoficer włoski i jeden Askarys, a 15 żołnierzy włoskich odniosło rany. Samoloty włoskie odrzuciły bombami siły abisyńskie, zgromadzone nad rzeką Takazze pod Mai Tomket.

Wydalenie dwóch szpiegów z Abisynji

Addis Abeba, 21. 12. PAT. Dziennikarz niemiecki Aharound el Raszid i lekarz węgierski Fanago zostali wydaleni z Abisynji pod zarzutem szpiegostwa. Zainstalowali oni sobie tajną stację radjofoniczną.

Zderzenie dwóch statków niemieckich na redzie portu gdyńskiego

Gdynia. 21. 12. PAT. Niemiecki statek „Parsten Milles“ z Hamburga o pojemności 9000 ton rejestrowych netto po rozładowaniu w dniu wczorajszym w Gdyni 296 ton bawełny, wychodząc z portu dzisiaj w nocy około godz. 1-ej zderzył się na redzie z niemieckim statkiem „Otto Alfred Mueller“ o pojemności 2200 ton. Zderzenie nastąpiło spowodu mgły. Uszkodzeniu uległa ładownia i statek. „Otto Alfred Mueller“ wskutek przecięcia na dziobie zanurzył się w wodzie. Na pomoc pospieszyły znajdujące się w pobliżu okręty. Część załogi statku „Otto Alfred Mueller“ wysadzono na ląd. Kapitan i oficerowie są na statku. Statek „Parsten Milles“ szedł z ładunkiem 3500 ton siarki do północnej Szwecji i wiózł również pewną ilość bawełny. Statek „Otto Alfred Mueller“ jest nowym statkiem, wybudowanym przed 4-ma miesiącami Miał on ładować węgiel w Gdyni. Oba statki są obecnie na redzie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 21. 12. (G). Ostatnio bawił w Łodzi przez dwa dni wojewoda pomorski Kirtiklis. Pozostaje to zapewne w związku z projektowanem jakoby objęciem przez woj. Kirtiklisa stanowiska wojewody łódzkiego.

— Zarząd Tramwajów Łódzkich nadesłał Inspektoratowi Pracy pismo, w którym donosi, że nie cofa uchwały o zniesieniu automatycznych podwyżek. Wobec tego odbyli pracownicy tramwajowi w swoich organizacjach zebrania, na którym postanowili rozpocząć z dniem 1 stycznia 1936 strajk, o ile do tego czasu nie nastąpi cofnięcie obecnej decyzji Dyrekcji Tramwaju.

— Przemysłowcy łódzcy ofiarowali 28 tysięcy metrów materjałów ubraniowych i bieliźnianych na rzecz najbiedniejszych.

— 75 procent fabryk łódzkich wstrzymało na okres świąteczny pracę, skutkiem czego 45 tysięcy robotników pozostało bez pracy. Część fabryk zostanie uruchomiona dopiero 2 stycznia, a część 7 stycznia 1936.

— W wyniku kontroli cen w sklepikach łódzkich sporządzono 350 protokołów, na podstawie których 300 osób zostało ukaranych grzywnami w wysokości 5—50 zł.

— Przy ulicy Dra Kaufmana runęła do studni podczas nabierania wody 13-letnia Władysława Michalska. Dziewczyna spadła głową w 33-metrową czeluść studni, doznając przy upadku złamania podstawy czaszki. Mimo natychmiastowej pomocy, ofiara wypadku w ciągu kilku chwil zmarła.

Odpoczynek sira Hoare'a

Londyn, 21. 12. PAT. Sir Samuel Hoare w poniedziałek wyjeżdża do Szwajcarji, zgodnie z radą lekarzy, którzy zalecają mu odpoczynek.

Zasnął przy kierownicy

Paryż, 21. 12. PAT. W Dunkierce wczoraj popołudniu samochód ciężarowy, którego szofer zasnął przy kierownicy, najechał na idącą chodnikiem gromadkę dzieci. Trzech chłopców poniosło śmierć na miejscu, troje innych dzieci odniosło ciężkie rany.

SONJA HENIE W PARYŻU.

W obecności 18 tysięcy widzów w paryskim Pałacu Lodowym dała wieczór tańca na lodzie najlepsza łyżwiarka świata Sonja Henie. Łyżwiarka przyjęta była przez publiczność entuzjastycznie i odtańczyła m. in. „Śmierć łabędzia“, Mazura Kariokę itd.

Protest przeciw Radzie Ustawodawczej

Tel Awiw, 21. 12. Ż.A.T. Dziś odbyła się na ulicach Tel Awiwu *żywiołowa demonstracja przeciw powołaniu Rady Ustawodawczej*. Tysiączne tłumy zapełniły Plac 2 Listopada i Plac Mogen Dawid. Przebieg wieców był burzliwy. Wygłoszono ostre przemówienia *protestacyjne przeciw Radzie Ustawodawczej*, przyczem zaznaczono z naciskiem, że ktokolwiek przyjąłby nominację do Rady, byłby napiętnowany jako zdrajca i musiałby ponieść wszystkie konsekwencje tego kroku. Po przemówieniach rozbrzmiewały dźwięki „Hatikwy".

Skonsygnowana w znacznej liczbie policja rozprószyła zebranych.

Akcja obniżki cen zostanie zakończona z dniem 1 stycznia 1936

Minister Górecki o wynikach akcji rządowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 12. (Sin.) Podczas dzisiejszej konferencji prasowej wyraził się minister przemysłu i handlu Górecki z uznaniem o działalności wszystkich organizacyj kupieckich, przyczem m. in. wymienił również żydowskie związki kupieckie, które przyczyniły się do potanienia szeregu artykułów. Minister oświadczył, że drugą skolei rzeczą niezmiernie ważną dla życia gospodarczego Polski jest walka z etatyzmem i interwencjonizmem. Walka ta musi być prowadzona jak najszybciej, gdyż przerost etatystyczny ciąży na życiu gospodarczem. Przy tym stole — opowiedział barwnie min. Górecki, — przy którym ciekła krew kartelowa, odbędzie się w najbliższym czasie narada w sprawie uzdrowienia gospodarki państwowej i kontroli działalności przedsiębiorstw państwowych przy udziale czynnika gospodarczego, prywatnego. Powołane zostaną do tego wszystkie Izby gospodarcze, przedstawiciele związków kupieckich itd.

Minister zapewnił, że w ciągu miesiąca zostanie opracowany okólnik i rozporządzenie wykonawcze jako wynik prac i materjałów, zebranych przez specjalną komisję, która objeżdżała niedawno Polskę. Komisja ta wyjedzie znowu po 6 miesiącach. Jednocześnie zapewnił minister, że w walce z kartelami ministerstwo nie będzie dążyło do skasowania pojęcia zysku ani do zlikwidowania przedsiębiorstw. Na skutek tej akcji obroty w listopadzie i grudniu istotnie spadły, co dało się we znaki również dochodom państwa. Akcja ta zostanie więc jako taka zakończona. W dalszym ciągu zapowiada p. minister rozwiązanie jeszcze niektórych karteli i nową konferencję prasową za miesiąc. Na konferencji tej nastąpi zdanie sprawy z walki z przerostem etatyzmu i interwencjonizmu.

* * *

Warszawa, 21. 12. (Sin) Dziś odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja prasowa, poświęcona podsumowaniu dotychczasowej akcji w zakresie obniżki cen. Na konferencji tej minister przemysłu i handlu gen. Górecki wygłosił dłuższe przemówienie, w którem nawiązując do przedstawionego w swoim czasie programu prac, przedstawił dotychczasowe rezultaty akcji, wywodząc:

W pierwszej fazie rozwiązałem na podstawie znowelizowanej ustawy kartelowej 44 umowy kartelowe produkcyjno-handlowe, których działalność musiałem uznać za niepożądaną i gospodarczo szkodliwą, gdyż wpływała ona na znaczne rozpięcie między cenami hurtowemi a detalicznemi, podrażając te ostatnie w stosunku bardzo znacznym, niekiedy nawet anormalnym. Jako przykład takiego kartelu przytoczyłem papier, gdzie różnice te dochodziły do kilkuset procent. W ten sposób usunięte zostały zapory z karteli handlowych, które mogłyby w dużym stopniu zniweczyć wysiłki w doprowadzeniu zniżki cen, osiągniętej w przemyśle — do konsumenta.

W drugiej fazie podjęte zostały badania, dotyczące przemysłu przetwórczego — w kierunku wyeliminowania z niego takich karteli, których istnienie nie jest uzasadnione gospodarczo. W wyniku tych badań zostało rozwiązane dalszych 35 umów kartelowych, których listę ogłosiła już prasa. Wczoraj również rozwiązałem dalszych 14 umów kartelowych. W ten sposób z ogólnej liczby zarejestrowanych 273 umów kartelowych — 93 rozwiązałem, pozatem 14 umów kartelowych rozwiązano dobrowolnie.

Co do innych karteli produkcyjnych przeprowadziliśmy rozmowy ze 153 zrzeszeniami kartelowemi.

Rozmowy te, oparte na zbadaniu stosunków w każdym kartelu i na wysłuchaniu zrzeszonych przemysłowców miały na celu uzyskanie *dalszych zniżek cen* na artykuły skartelizowane w przemyśle przetwórczym.

Muszę tu z przyjemnością stwierdzić, że podejmując jako minister przemysłu i handlu ciężkie, niemniej jednak konieczne zadanie *doprowadzenia karteli do zniżki cen*, znalazłem u ich przedstawicieli właściwe zrozumienie.

Pragnę tu ustosunkować się do wytworzonej opinji „antykartelowej polityce rządu". Fakt, że rozwiązano 93 umów kartelowych, gospodarczo nieuzasadnionych, nie może być rozumiany jako walka rządu z kartelami, jako takiemi. Trzeba natomiast powiedzieć, że są złe i są dobre kartele. Moje wrażenie na podstawie przeprowadzonych z kartelami dyskusji, jest takie, że każdy kartel może być dobry i może być zły. Zależy to od tego, czy potrafi właściwie wykorzystać te plusy, jakie daje skartelizowanie. Podkreślić muszę, że polityki *antykartelowej rządu niema*, przeciwnie, po przeprowadzeniu dłuższej analizy paru typowych karteli, jako typowo dobrych, mogę powiedzieć opinji publicznej, co to jest dobry kartel, bo obecnie szerzy się jakaś wprost psychoza pod względem przekonania, że kartel — to występek.

Akcja zniżki cen w podstawowych surowcach oraz w przemyśle skartelizowanym przetwórczym odbije się napewno w kalkulacji pozostałych gałęzi przemysłu nieskartelizowanego, podobnie, jak i zniżka taryf działać będzie na wszystkie gałęzie przemysłu. Stąd też odbyłem w tych dniach rozmowę z przedstawicielami przemysłu branżowego nieskartelizowanego i samorządu gospodarczego przemysłu, handlu oraz rzemiosła — w celu pociągnięcia i tych gałęzi do dalszych obniżek cen.

Wynikiem tej rozmowy było zobowiązanie się związków branżowych przemysłu nieskartelizowanego do podjęcia *wspólnie z samorządami gospodarczemi akcji wśród zrzeszonych u siebie warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, celem przeprowadzenia zniżki cen ich artykułów* odpowiednio do rezultatów, jakie zostały osiągnięte w tej akcji przez przemysł skartelizowany.

Pragnąc nadać tej akcji ogólny, zorganizowany charakter, wezwałem do niej również przedstawicieli *handlu*, uważając, iż w tej ogólnej akcji nie może pozostać obojętnem również kupiectwo zarówno duże, jak średnie i małe. Muszę nadmienić, iż podobnie, jak w *przemyśle tak i w handlu w całym szeregu wypadków zostały już dobrowolnie podjęte przez nich odpowiednie kroki co do akcji zniżkowej*.

W ten oto krótki sposób pragnąłem przedstawić całkowity plan działania w podjętej akcji zniżkowej. Plan ten byłby niezupełny, gdybym nie podkreślił potrzeby jaknajszybszego jej ukończenia. Zdaję sobie całkowicie sprawę z tego, że sytuacja, w której konsument oczekuje ciągle dalszych zniżek, odbija się ujemnie na zamówieniach przemysłowych i na obrotach handlowych. To też rząd stanął zdecydowanie na stanowisku zakończenia akcji obniżki cen w jaknajkrótszym czasie, a mianowicie *nie później jak do Nowego Roku* 1936 — w celu jaknajszybszego przywrócenia warunków do spokojnej pracy, opartej na stałych elementach kalkulacyjnych. Wyczekiwanie więc dalszych zniżek przez społeczeństwo jest *nieuzasadnione*, a z punktu widzenia gospodarczego szkodliwe, gdyż hamuje obroty, a konsumentom żadnych korzyści nie przyniesie.

W końcu pragnę zwrócić uwagę na podstawowy element obecnej akcji zniżkowej, a mianowicie na jej bardzo szeroki *zasięg tak w kierunku poziomym* (na wszystkie ważniejsze artykuły przemysłowe) — jak i w kierunku pionowym, a mianowicie *od producenta poprzez kupca do konsumenta*. Ten właśnie szeroki front obecnej akcji zapewnia jej skuteczność. Końcowym rezultatem tej akcji będzie zbliżenie *cen artykułów przemysłowych do cen rolnych, a więc udostępnienie rolnikowi możliwości większego nabywania tych artykułów — a przez to wzmożenie konsumcji wewnętrznej, czyli siły nabywczej wsi*, wzmożenie produkcji i zatrudnienia w mieście — wreszcie ruszenie tego wielkiego koła z miejsca, które swymi trybami poruszyć winno wszystkie zazębione w nim kółka naszego życia gospodarczego.

Program Benesza

Praga, 21. 12. PAT. Prezydent Benesz przyjął w obecności premjera Hodzy korpus dyplomatyczny. W odpowiedzi na powinszowania, złożone przez dziekana korpusu nuncjusza apostolskiego msgr. Rittera — prezydent Benesz oświadczył, że „zarówno on osobiście, jak cały kraj pragnie dochować wierności *wielkim tradycjom Masaryka* w polityce wewnętrznej i zagranicznej: porządek, spokój oraz *poszanowanie prawa i sprawiedliwości wobec poszczególnych klas i narodowości oraz stały wysiłek w kierunku postępu na polu politycznem, społecznem i gospodarczem, przy poszanowaniu swobód politycznych i religijnych*. W dziedzinie polityki zagranicznej: — kontynuowanie polityki pokojowej współpracy międzynarodowej ze *wszystkimi przyjaciółmi i sąsiadami*, popieranie Ligi Narodów oraz przygotowywanie zbiorowego bezpieczeństwa.

Szajka szpiegów niemieckich

Paryż, 21. 12. (R). Havas donosi z Leodjum, że aresztowano tam 4 *obywateli belgijskich, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec*. Aresztowani, którzy pozostawali jakoby w stosunkach z agentem niemieckim, przybyłym do Monastyru, złożyli bez trudności szereg zeznań. Wiadomościami interesującemi specjalnie wywiad niemiecki, były informacje, *dotyczące artylerji nowego systemu hamulca dla armat 120 milimetrowych oraz sposobu fabrykacji stali*, używanej dla wieżyczek pancernych, budowanych w zakładach przemysłowych w okolicach Leodjum. Na podstawie dokumentów znalezionych przy rewizji domowej, szpiedzy starali się wydostać mapy wojskowe, nie będące w sprzedaży. Szajka obserwowana była przez policję od 3 miesięcy i aresztowana została *na podstawie wyników rewizji domowej*.

Warszawa, 21. 12. (Sin.) Staraniem Centralnego Patronatu nad więźniami wyszła ostatnio broszura p. t. „Amnestja", która na polecenie władz została skonfiskowana.

*

Warszawa, 21. 12. (Sin.) W pierwszych dniach stycznia 1936 odbędzie się zjazd rektorów, któremu przewodniczyć będzie minister oświaty.

Rada Ustawodawcza w Palestynie pod znakiem zapytania

Znamienny głos w „Times"

Londyn, 20. 12. Ż.A.T. W depeszy z Jerozolimy wyrażają „*Times*" *wątpliwości*, czy projektowana Rada Ustawodawcza istotnie już wkrótce zostanie powołana do życia. — *Żydzi — piszą „Times" — w dalszym ciągu są oporni i wszystkie odłamy ludności żydowskiej sprzeciwiają się udziałowi w Radzie Ustawodawczej.* W ciągu ostatnich kilku miesięcy uległo też *zmianie stanowisko Arabów i w chwili obecnej jest mniej prawdopodobne niż to było latem, aby Arabowie zaakceptowali projekt.* W ostatnich czasach decydują w obozie arabskim młodzi ekstremiści, którzy jawnie gloryfikują terorystyczny ruch antyangielski i propagują metody non-cooperation. Jest zatem jasnem, że jeżeli starsi przywódcy arabscy wypowiedzą się za utworzeniem Rady Ustawodawczej, poświęcą oni resztki wpływów, jakimi jeszcze dysponują w społeczeństwie arabskiem.

PAT o Radzie Ustawodawczej

Jerozolima, 20. 12. PAT. Urzędowo donoszą, że Wysoki Komisarz Wielkiej Brytanji zawezwał do siebie na jutro przywódców stronnictw arabskich, celem naradzenia się z nimi w sprawie utworzenia Rady Ustawodawczej. Przedstawiciele stronnictw żydowskich zaproszeni zostali na niedzielę. Jak oczekują, urzędowa wiadomość o utworzeniu Rady ukaże się w czasie *świąt Bożego Narodzenia.*

Jeszcze jedna zapowiedź walki z etatyzmem

Warszawa, 20. 12. PAT. Minister przemysłu i handlu zwołał w dniu 20 bm. konferencję z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu, samorządu gospodarczego, przemysłu oraz resortów gospodarczych, — celem przedyskutowania problemu, związanego z zamierzoną akcją poddania rewizji i ustalenia granic ingerencji państwa w życie gospodarcze, problemu, który ma już dzisiaj ustaloną nomenklaturę „etatyzmu", a który wywołał niezmiernie wiele dyskusyj w ostatnich latach w Polsce.

W konferencji tej wziął również udział p. wiceminister dr. Fr. Doleżal, dyrektorzy departamentów min. P. i H. oraz wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. J. Kożuchowski.

Minister Górecki w dłuższem przemówieniu poruszył całokształt tego ważnego problemu, jakim jest zagadnienie etatyzmu i interwencjonizmu w Polsce, podkreślając wagę, jaką rząd przywiązuje do powyższego tematu.

Minister zaznaczył na wstępie, że jeżeli chodzi o zasadnicze stanowisko rządu w tej sprawie, to już w najogólniejszych linjach stanowisko to zostało przez rząd skonkretyzowane w expose p. wicepremjera Kwiatkowskiego na komisji sejmowej z dn. 25. 10. rb., w którem powiedziano m. in.:

„Gdy tylko na rynku sytuacja ulegnie korzystniejszej zmianie — będziemy musieli podjąć rewizję funkcyj państwa, celem usunięcia niczem nieusprawiedliwionego przerostu w funkcjach administracyjnych i gospodarczych państwa".

Minister zaznaczył z zadowoleniem, że w ciągu tak krótkiego czasu miał możność już niejednokrotnie zetknąć się na organizowanych przez ministerstwo konferencjach z przedstawicielami życia gospodarczego i przedyskutować niejeden poważny problem, mający b. poważne znaczenie z punktu widzenia obecnej polityki gospodarczej rządu.

Po wytknięciu przez ministra dwóch zasadniczych problemów konferencji, a mianowicie:

1) problem etatyzmu, czyli bezpośredniej ingerencji państwa w życie gospodarcze (państwo jako przedsiębiorca),

2) oraz problemu dotyczącego interwencjonalizmu państwa, czyli częściowej ingerencji na różnych odcinkach życia gospodarczego, minister wyraził życzenie, ażeby celem rozmów były nietylko abstrakcyjne rozważania, lecz jednocześnie praktyczne podejście do spraw, przyczem minister oświadczył, *że zamierza powołać specjalną komisję, któraby zbadała w określonym terminie cały zespół przedsiębiorstw państwowych i zdała na ponownej konferencji rezultaty ze swych badań i dociekań.*

Pragnąc, ażeby dyskusja mogła być ujęta planowo, minister poddał zebranym 4 zasadnicze grupy, obejmujące całokształt zagadnień dotyczących problemu etatyzmmu, a mianowicie: 1) przyczyny i formy rozwoju etatyzmu w Polsce, 2) etatyzm uzasadniony, 3) granice rozwoju dalszego etatyzmu, wreszcie 4) zagadnienie interwencjonalizmu.

Dyskusja, jaka się rozwinęła dookoła tego zagadnienia, a w której zabierali głos pp. prezes Klarner, dyr. Szpitzer, dyr. Battaglja, wiceprezes B. G. K. J. Kożuchowski, pos. Snopczyński, pos. Byrka — nie została jeszcze zakończona i odłożona została do następnej konferencji, jaka ma mieć miejsce koło 10 stycznia 1936 r., na której wyłoniona zostanie również specjalna komisja, o której wspomniano powyżej.

Przebieg posiedzenia Sejmu

Warszawa. 20. 12. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę o kontroli długów państwowych. Projekt posła dra Sommersteina o rozszerzenie ustawy o ochronie lokatorów odesłano w pierwszem czytaniu do komisji prawniczej. Jak się dowiadujemy, wniosek pos. dra Sommersteina dozna poparcia ze strony Grupy Pracy. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się po świętach.

Dalsza obniżka cen

Warszawa. 20. 12. PAT. W wyniku prowadzonej w dalszym ciągu akcji obniżki cen kartelowych zostały ostatnio obniżone ceny tektury surowej o ca. 7 proc. (przez kartel p. n. „Tektura Surowa" — 7 przedsiębiorstw), **przewodników elektrycznych** o 8 proc. (przez kartel p. n. „Centroprzewód" — 8 przedsiębiorstw) oraz **lamp radjowych** o 12 proc. (przez porozumienie kartelowe 3 firm).

Hearst przeciw Hitlerowi

Nowy York. 20. 12. (ŻAT) Prasa Hearsta w Ameryce, która doniedawna jeszcze broniła reżimu narodowo - socjalistycznego, zamieściła teraz artykuł przeciwko Hitlerowi pod hasłem: **„Walka Hitlera ze swobodą wyznaniową jest wojną wypowiedzianą rodzajowi ludzkiemu".**

Nawiązując do ostatnich zarządzeń ministra Kerrla przeciwko kościołowi protestanckiemu w Niemczech autor stwierdza, że krok ten był poprzedzony wojną wypowiedzianą katolicyzmowi oraz **niewiarygodnym wprost prześladowaniem żydów.** Fakt, — konkluduje autor, że tacy ludzie jak Streicher i Kerrl mogą mieć decydujący głos w 60-miljonowym narodzie, przyczem prawa do tego głosu daje im rząd uznany przez cały świat, **jest równoznaczny z podłożeniem maszyny piekielnej pod podstawy współczesnej cywilizacji.**

KRONIKA KRAKOWSKA

Tajemnicze morderstwo przy ulicy Szerokiej

Ofiarą mordu padła 56-letnia dozorczyni mikwy

(or) W jednym z narożników ul. Szerokiej, tuż obok małego cmentarzyka znajduje się niski, jednopiętrowy domek. Mieści się w nim łaźnia rytualna — mikwa, oraz kilka pomniejszych mieszkań.

W tym to domu dokonano wczoraj wieczorem tajemniczego morderstwa, które zaalarmowało sąsiednią dzielnicę i postawiło na nogi cały aparat śledczy, puszczony w ruch, celem ujęcia sprawcy mordu.

Miejsce mordu i jego ofiara

Morderstwo dokonane zostało w jednopokojowem mieszkaniu, znajdującem się na parterze domu przy ul. Szerokiej l. 6. Na rogu domu widnieją dwa schodki, prowadzące do maleńkiej izdebki. Tutaj mieszkał od kilku lat Jan Burza ze swoją żoną Anną.

On jest koniopojem, trudniącym się czyszczeniem i pojeniem koni na postojach dorożkarskich. Mężczyzna wysoki, trochę przygarbiony o sumiastym wąsie, stoi przez cały dzień przy postoju dorożkarskim na pl. św. Ducha, gdzie czyści dorożki i taksówki.

Przez ten czas żona jego pozostawała w domu, gdzie zajmowała się gospodarstwem, trudniąc się pozatem pełnieniem funkcyj dozorczyni. Była to kobieta średniego wzrostu, licząca lat 56.

Przyjaciółka odkryła morderstwo

Wczoraj około godziny 5 wieczorem zjawiła się w mieszkaniu Burzowej jedna z jej przyjaciółek. Drzwi mieszkania znalazła zamknięte, wewnątrz było zupełnie ciemno. Zastukała do drzwi, nikt jednak nie odpowiadał.

Ponieważ wiedziała, że Burzowa o tej porze winna znajdować się w domu, przybyła pchnęła drzwi, które ustąpiły pod jej naporem. Jeszcze bardziej zaintrygowana zajrzała do wnętrza. W blasku latarni ulicznej spostrzegła, iż w mieszkaniu panuje dziwny nieład. Przy bliższem przyglądnięciu się zauważyła *nogi Burzowej, odziane w buciki i wystające z pod pierzyny, narzuconej na łóżko.*

Jeszcze jeden krok i była przy łóżku. *Na poduszce widać było głowę leżącą nieruchomo. Gdy dotknęła rąk, były już zimne. Na łóżku leżał trup.*

Przestraszona kobieta wybiegła na pole i zaalarmowała sąsiedztwo. Zbiegło się wiele osób, zatelefonowano na Pogotowie Ratunkowe, wezwano policję. Wypadki potoczyły się jak zwykle to się dzieje.

Uduszona kneblem czy rękami?

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, iż wszelka pomoc jest spóźniona. *Burzowa zmarła na skutek uduszenia. Szczegóły uduszenia wyjaśniły już dochodzenia.*

Pod kierownictwem naczelnika Wydziału Śledczego nadkomisarza Pollaka aparat śledczy rozpoczął swe czynności.

Okazało się, że morderstwa dokonano w izdebce, w której poruszanie się było bardzo z na-

tury rzeczy utrudnione. Między łóżkiem i szafą a stojącym z drugiej strony stołem jest bowiem mała przestrzeń. Zaledwie jedna osoba może zmieścić się w tem przejściu.

Zbrodniarz zadusił swą ofiarę, chwytając ją rękoma za gardło. Na szyi widnieją sine pręgi, a wokół owinięta jest jakaś szmata. Dzieła morderczego dopełnił duży knebel, sporządzony ze szmat. Wepchnięto go z dużą siłą głęboko w usta ofiary.

Zamordowana walczyła z mordercą

Po dokonaniu czynu sprawca mordu starał się ukryć swą ofiarę. Nie ulega to wątpliwości, jeśli weźmiemy pod uwagę, że zwłoki, w kompletnem ubraniu i obuwiu, znaleziono w łóżku, przykryte pierzyną.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że *Burzowa stoczyła przed śmiercią zaciętą walkę ze swym mordercą. Wskazuje na to chociażby fakt, że w zaciśniętej dłoni zamordowanej znaleziono garść włosów. Przypuszczać należy, iż zostały one wyrwane z głowy sprawcy w czasie walki morderczej.* Szczegół ten może odegrać ważną rolę w toku dochodzeń

Zemsta czy rabunek?

Skreśliwszy tak sytuację na miejscu, należy zatrzymać się nad motywem. W chwili gdy słowa te piszemy, trudno jeszcze przyjąć jakąś konkretną linję. Możliwe jest naturalnie, że *mord popełniony został z pobudek rabunkowych.* Ktoś korzystając z nieobecności męża Burzowej, mógł chcieć pozbawić ją jakichś oszczędności.

Z drugiej strony nie można wykluczyć i innych okoliczności, *jak np. zemsty.* Wiadomą jest rzeczą, że okolica, gdzie dokonano mordu nie należy do szczególnie spokojnych. Czy można przyjąć, że nie istniały jakieś porachunki między zamordowaną, a którymś z mieszkańców tej dzielnicy?

Wszystkie kierunki są badane w toku śledztwa i każdy z nich może w najbliższych godzinach doprowadzić do ujęcia sprawcy.

Na tropie sprawcy!

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, władze policyjne ustaliły w ciągu późnych godzin nocnych pewne szczegóły, pozwalające na skonkretyzowanie tła, na którem dokonano mordu.

Fakty te zostały stwierdzone i powinny w najbliższych godzinach doprowadzić do ujęcia mordercy. Ze względu na dobro sprawy bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.

—o0o—

OTWARCIE LOKALU TOW. PRZYJ. MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu komitetu wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Lokal mieści się w pałacu pod Baranami, przy ul. św. Anny 1.

Na otwarcie przybył wojewoda dr. Świtalski, wicewojewoda dr. Małaszyński oraz liczni reprezentanci władz i społeczeństwa krakowskiego.

W przemówieniu powitalnem wojewoda dr. Świtalski podziękował Adamowi hr. Potockiemu, za bezpłatne udzielenie lokalu, poczem rektor dr. Maziarski złożył sprawozdanie z działalności komitetu.

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI PRZY UL. KRAKOWSKIEJ

(or) Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, dokonano onegdaj wieczorem włamania kasowego do mieszkania Anny Infeld, przy ul. Krakowskiej 39. Przy pomocy dobranego klucza włamywacze dostali się do mieszkania i rozpruli kasę ogniotrwałą.

Łupem złodziei padła para kolczyków, złota broszka, złoty zegarek damski i kolja djamentowa, ogólnej wartości 4.000 zł. Ponadto skradziono 80 zł. gotówką.

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła natychmiast dochodzenia, które uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Aresztowano jako podejrzanych znanych złodziei kasowych Gustawa Schönherza, Józefa Hochheisera i żonę jego Reginę, Zbigniewa Brzuszkiewicza oraz jego kochankę. Od aresztowanych odebrano część skradzionej biżuterji.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

WIECZÓR PIEŚNI I ARYJ zakończył się wybitnym sukcesem znakomitej śpiewaczki p. Cidy Lau. Wypełniająca po brzegi salę im. Bialika publiczność darzyła wykonawczynię hucznemi oklaskami. Akompanjował p. dr. Edward Steinberg, który pozatem odegrał w mistrzowski sposób kilka utworów.

SEKCJA AKAD. HASZACHARU pracuje nad zorganizowaniem zwiększonej liczby swych członków w zdyscyplinowaną grupę zdolną do aktywnej codziennej pracy sjonistycznej. Na polu kultu ralnem zaznacza się działalność Sekcji wybitnie. W poniedziałek dnia 23 bm. wygłoszony zostanie referat „O mesjaniźmie" a 30 bm. przewidziany będzie tow. Efraim Keller nt. „Mendele Mochersforim — w związku ze 100-leciem Jego urodzin.

ZWIĄZEK ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH. w Bielsku przyjmuje zgłoszenia na kursy jęz. polskiego, księgowości i stenografji polskiej jeszcze tylko w poniedziałek, 23 bm. od 8—9 wiecz. w sekretarjacie, Kolejowa 22.

—o0o—

KRONIKA KATOWICKA

SYTUACJA W GÓRNICTWIE. Strajk okupacyjny w kopalni „Eminencja" trwa ciągle i zaostrza się, gdyż znajdujący się w podziemiach górnicy grożą wstrzymaniem pomp na wypadek nieuwzględnienia ich postulatów. W sprawie strajku w tej kopalni udała się do p. Wojewody Dra Grażyńskiego delegacja Związków zawodowych w osobach pp. posłów Kopuścińskiego i Fessera, oraz reprezentacja Rady Wydziałowej, przedstawiając mu przyczynę strajku. P. wojewoda przyrzekł przychylne ustosunkowanie do postulatów górników, wyraził przytem zdanie, że prace powinny być natychmiast podjęte. Celem zażegnania konfliktu udał się do strajkujących górników prezydent miasta dr. Kocur, jednak jak dotąd interwencje są bezskuteczne.

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu rady miasta Katowic uchwalono zł. 179.000 na pomoc zimową dla bezrobotnych, uchwalono plan regulacyjny ulicy Jordana, oraz wybrano członków nadkomisyj: szpitalnej, teatralnej, finansowej oraz rady miejskiej Kom. Kasy Oszczędności.

AKADEMJA CHANUKOWA. W poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się wielka tradycyjna akademja chanukowa z udziałem WP. Rabina Chamaidesa oraz Dra Szymona Felbdluma z Krakowa, członka egzekutywy sjon. oraz członka egzekutywy światowego związku ogólnych sjonistów. Na bogaty i piękny program akademji składają się obok przemówień, żywe obrazy, pieśni i deklamacje. Akademja budzi wielkie zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego.

SEKCJA AKADEMICKA urządza w niedzielę dnia 22 bm. w lokalu organizacji sjonistycznej 3 Maja 29, herbatkę z tańcami.

—o0o—

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

SĄD ODDALA SPRAWĘ O ALIMENTY SPOWODU PRZEPROWADZONEJ PRÓBY KRWI. Dnia 17 bm. odbyła się w wydziale cywilnym Sądu Grodzkiego sprawa o alimenty, na której Sąd dopuścił na wniosek pozwanego dowód z próby krwi. Po pobraniu krwi od matki dziecka, dziecka i pozwanego, analizę przeprowadził prof. Hirszfeld w Warszawie, który też orzekł że pozwany ojcem tego dziecka być nie może.

Adw. Hasenfeldowa, kwestjonowała pewność metody badania krwi przy dzisiejszym stanie wiedzy medycznej. Aplikant M. Goldberg, wskazywał że analiza nie może dziś być dowodem bezspornym że ktoś może być ojcem danego dziecka, natomiast metoda ta na wykluczenie ojcostwa naukowo zgodnie z orzeczeniem prof. Hirszfelda wątpliwości nie budzi.

Sąd oddalił powództwo i zasądził na rzecz pozwanego 200 zł. kosztów sądowych.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. DOBROCZYNNOŚCI DLA ŻYDÓW odbyło się w niedzielę dnia 17 bm. Zebranie zagaja prez dr. Batawia, który oddaje przewodnictwo dyr. St. Prusickiemu; poczem protokół poprzedniego Walnego Zebrania odczytuje p. M. Dobrzyński.

W sprawie zatwierdzenia bilansu głos zabiera dr. Batawia, który stwierdza, że gmina tak, jak wszystkie instytucje, ignoruje potrzeby sekcyj Tow. Dobr. dla Żydów. Subsydjum na szpital wypłaciła gmina za rok 1934 zł.... 197 gr. 50. Na rok obecny władze nadzorcze zatwierdziły 8.500 zł., ale niema żadnych widoków, by je „demokratyczna" gmina wypłaciła.

Ostro skrytykował gospodarkę gminy dr. Adam Wolberg, który stwierdza, że gmina prawie że nie przeznacza na cele charytatywne w porównaniu z jej budżetem.

Poza tem w dyskusji udział wzięli: pp. dyr. Templowa, dyr. Grossmanowa, dr. Epstein i dyr. Prusicki i Goldstein.

Bilans i budżet zostały jednogłośnie przyjęte. Do Zarządu w miejsce ustępujących wybrani zostali ponownie: F. Dawidowiczowa, G. Sarnowa, M. Hajman, dr. J. Schleicher i Joachim Weksler. Dokooptowany został w miejsce dra Markusfelda dr. Epstein.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Dnia 20 bm. zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 62 r. życia błp. Anna Abrahamerowa żona radcy kahału i prezesa bożnicy „Ahawas Raim", p. Izraela Abrahamera. Zmarła dla zalet serca i charakteru zaskarbiła sobie powszechny szacunek. Rzesze ludności biednej, którą błp. Abrahamerowa wspierała hojną dłonią, opłakują w Zmarłej życzliwą, ofiarną opiekunkę. Osieroconej rodzinie towarzyszy ogólne współczucie.

KRONIKA PRZEMYSKA

Z PROCESU KOMUNISTYCZNEGO. W głośnym procesie dziesięciu działaczy komunistycznych, którzy odpowiadają przed Trybunałem przysięgłych w Przemyślu o zbrodnię z art. 97 k. k. toczy się postępowanie dowodowe. Zeznają w dalszym ciągu świadkowie wywiadowcy policyjni, których zeznania naogół obciążają oskarżonych. Główną uwagę, a w ślad zatem i gros ataków obrony skupiły na sobie zeznania wywiadowcy Grzesika. Wymieniony zapodał na podstawie konfidencjonalnych wiadomości, że wszyscy oskarżeni byli znani policji jako czynni działacze partji komunistycznej. Ważkiem materjałem w ręku policji jest również odebrany „gryps" w postaci zapisków sekretarza okręgowego partji Wierzbickiego, który umieścił swoje instrukcje i uwagi na kilkudziesięciu bibułkach cygaretowych. Wyrok spodziewany jest na niedzielę 22. bm.

RADA MIEJSKA W PRZEMYŚLU APELUJE DO RZĄDU I CIAŁ USTAWODAWCZYCH O NOWELIZACJĘ USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Przemyślu uchwalono jednomyślnie rezolucję zgłoszoną przez prezesa Koła Żyd. Dra Reichmana, mocą której Rada miasta Przemyśla wzywa Rząd i ciała ustawodawcze o podjęcie kroków zmierzających do nowelizacji przepisów ustawy o ochronie lokatorów w tym kierunku, że poddaje się spowrotem ochronie ustawy lokale handlowe III. kat. i przemysłowe V kat.

ECHA POŻEGNANIA WICEMINISTRA GEN. GŁUCHOWSKIEGO NA RADZIE M. PRZEMYŚLA. Jak wiadomo w związku z wyjazdem do Warszawy na stanowisko wiceministra p. gen. Głuchowskiego b. dowódcy tutejszego korpusu odbyły się przed 4-ma tygodniami uroczystości pożegnalne, urządzone przez społeczeństwo przemyskie. Utworzony ad hoc Komitet obywatelski, na czele którego stanął prezydent miasta p. Chrzanowski postanowił nie zaprosić do udziału w tym komitecie ani jednego przedstawiciela ludności żydowskiej. W związku z tem postponowaniem ludności żydowskiej naszego miasta zgłosił Klub Żydowski na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej interpelację, protestującą przeciwko temu lekceważeniu społeczeństwa żydowskiego. W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył prezydent Chrzanowski z widocznem zakłopotaniem, że inicjatywa do założenia Komitetu obywatelskiego, złożonego z organizacyj wyłącznie polskich wyszła z poza Zarządu miasta i że sam zasiadał w tym komitecie nie jako prezydent miasta, lecz ad personam. Należy zauważyć, że także żadnego przedstawiciela Ukraińców nie zaproszono do tego komitetu.

* * *

Na tem samem posiedzeniu Rady m. złożył p. prezydent sprawozdanie z interwencji Zarządu miasta w właściwych ministerstwach w sprawie dostawy prądu elekrycznego dla Przemyśla i budowy Sądu. Co do kwestji elektrowni, to zgodnie z naszemi doniesieniami projekt wydzierżawienia elektrowni Podkarpackiemu Towarzystwu Elektryfikacyjnemu zda się być pogrzebanym. Ministerstwo udzieliło natomiast zezwolenia na wszczęcie pertraktacji z Zakładami Elektr. we Lwowie w sprawie dostawy prądu o wysokiem napięciu dla Przemyśla. Sprawę bada specjalna komisja, która zbierze się dnia 30 bm. W związku z rozpaczliwemi wysiłkami właściciela walącego się budynku Sądu Okręgowego w kierunku „podreperowania" stanu budynku i więzienia, stwierdziła komisja Magistratu, iż stan murów jest nadal groźny. Delegacja Zarządu miasta złożyła w Ministerstwie oświadczenie, iż nie bierze odpowiedzialności za bezpieczeństwo i nie udzieli koncesu na zamieszkanie więzienia.

ZE SPORTU

Wiadomości żydowskie

PIERWSZY KLUB BOKSERSKI W PALESTYNIE.

Onegdaj został zorganizowany w Tel-Avivie, pierwszy klub bokserski na terenie Palestyny pod nazwą „Bnei Leonard“ (Synowie Leonarda).

Klub zamierza wybudować własną salę gimnastyczną, na której urządzony będzie ring. Narazie klub mieści się w jednym z pawilonów Targów Lewantyńskich.

WIEDEŃSKI HAKOAH WYJECHAŁ DO AFRYKI.

Drużyna piłkarska wiedeńskiego Hakoahu wyjechała na dwutygodniowe tournee do Afryki i Francji. Szczegółowy program tournee przewiduje nast. spotkania: 21, 22 i 25 w Casablance, 29 w Marsylji z drużyną Olimpique, 1-go stycznia w Alais, nadto szereg spotkań w środkowej Francji. Hakoah wyjeżdża w składzie: Löwy, Stross, Weiss, Breitfeld, Platschek, Schindler, Ehrlich I. Ehrlich II. Zwiebel, Westerman, Donnefeld, Mausner i Reich.

Admira rozegra w czasie świąt parę spotkań na Malcie, Rapid zaś w Algierze.

PINGPONGIŚCI WARSZAWSKIEJ HASMONEI ZAPROSZENI DO ŁOTWY.

Drużyna pingpongowa mistrza Polski i mistrza Warszawy Hasmonei zaproszona została na 3 mecze do Łotwy.

Zaproszenie przesłał Hakoah ryski. Mecze odbyłyby się w pierwszej połowie stycznia.

ROSENBLUM — CHROSTEK sensacyjne spotkanie w wadze lekkiej odbędzie się w ramach meczu bokserskiego Makkabi — Wawel w Warszawie.

W TARNOPOLU odbył się mecz bokserski Jehuda — Podilla zakończony zwycięstwem pięściarzy żydowskich w stosunku 11:3.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

Na sezon narciarski 1935-36 zarząd Polskiego Związku Narciarskiego zatwierdził w Zakopanem szkołę narciarską, prowadzoną przez pp. Ritterschilda, Wawrytkę - Krzeptowskiego i S. Służewskiego.

* * *

Po sobotnich rozgrywkach w mistrzostwie pierwszej Ligi angielskiej prowadzi nadal Sunderland przed Derby County, Hunddersfield i Arsenalem. Ten ostatni klub broni tytułu mistrzowskiego.

* * *

Angielskie piłkarskie kluby ligowe corocznie przed rozpoczęciem mistrzostw Ligi rozgrywają mecze, których dochód przeznaczony jest całkowicie na cele dobroczynne. W tym roku rozgrywki na ten cel dały łączną kwotę przeszło 17 tys. funtów.

Paryska drużyna hokejowa Francais Volants wygrała spotkanie w Budapeszcie, bijąc budapesztański Eislaufverein 7:2 (1:1 3:0 3:1).

Mecz pływacki Austrja - Czechosłowacja zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Austrji w stosunku 64:39 pkt. W sztafecie 4x200 m., Austryjacy pobili rekord krajowy, osiągając czas 9:49.1. Pozakonkursem odbył się mecz waterpolo, wygrany przez Austrję 6:5 (3:1).

Na turnieju tenisowym w Melbournie Crawford przegrał znowu z Quistem w czterech setach 2:6 6:1 6:8 2:6.

Hokeiści uniwersytetu Oxford przegrali w Pradze do miejscowej drużyny LTC 16:0.

Szwedzka reprezentacja w hokeju lodowym pokonała w Berlinie reprezentację Berlina 8:0 (1:0, 4:0, 3:0).

Raid narciarski przez Tajgi syberyjskie. W styczniu przyszłego roku pięć narciarek sowieckich podejmie gigantyczny raid narciarski do Irkucka na przestrzeni około 3000 km. Droga prowadzi przez tajgi syberyjskie i rzeki Witima i Lena. Za wodniczki sowieckie mają przenieść wiadomość od leńskich górników o wynikach ich pracy w terenie. Raid ten jest największy z organizowanych kiedykolwiek przez kobiety.

Recepta dla tenisistów ustalona przez mistrza świata Perry'ego przewiduje 55 proc. zręczności, 30 proc. wytrzymałości i 15 proc. szczęścia. Tilden natomiast ustala 50 proc. nóg, 45 proc. myślenia i 5 proc. innych właściwości.

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ EGZOTYCZNYCH KOSZYKARZY.

Onegdaj rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy zespołem zagranicznych studentów uniwersytetu berlińskiego a warszawską YMCA. W skład drużyny gości weszli m. in. Amerykanie i Chińczycy. Zwycięstwo odniósł zespół warszawski w stosunku 43:22 (17:10).

UCHWAŁY WALNEGO ZEBRANIA POLSKICH TENISISTÓW.

Walne zebranie Polskiego Związku Lawn Tenisowego zaleciło zarządowi prowadzenie akcji w kierunku obniżenia cen na piłki i rakiety tenisowe, zwrócenie się do władz państwowych w sprawie rozwiązania kartelu sprzętu tenisowego. Na każdy klub, organizujący turnieje otwarte, nałożony obowiązek organizowania przynajmniej jednego w roku turnieju juniorów. Zdecydowano, że klasyfikowani będą jedynie ci gracze polscy, którzy startować będą conajmniej w dwuch turniejach ogólnopolskich i krajowych mistrzostwach Polski. Postanowiono ograniczyć wysokość djet dla zawodników przyjeżdżających na turnieje. (III kl. pociągu i 15 zł. dziennie). Uchwalono dalsze prowadzenie akcji w kierunku zrzeszenia wszystkich organizacyj, posiadających sekcje tenisowe, oraz prowadzenie akcji w kierunku zwiększenia kadr tenisistów. Wreszcie zmieniono regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, wprowadzając podział klubów na klasy A i B.

Mistrzostwa Polski na r. 1936 w konkurencji krajowej rozegrane zostaną we Lwowie.

MARTYNA W POLONJI?

Rozeszły się pogłoski, że reprezentacyjny obrońca Legji warszawskiej, Martyna, opuszcza swój macierzysty klub. Martyna, podobno, otrzymał już zwolnienie z Legji i zamierza wstąpić do Polonji, mimo iż ta wypadła z ligi.

Gdyby ta wiadomość potwierdziła się, Polonja miałaby najlepszą parę obrońców: Martyna - Bułanow, która już tyle razy reprezentowała Polskę w meczach międzynarodowych.

Jednocześnie szanse Polonji na powrót do ligi byłyby znacznie większe, a Cracovia, zyskałaby w niej poważnego konkurenta w finale meczów o wejście do ekstraklasy.

AFRYKA POŁUDNIOWA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W TURNIEJU O PUHAR DAVISA.

Południowo - Afrykański Związek Tenisowy postanowił powstrzymać się w nadchodzącym roku od udziału w turnieju o puhar Davisa, aby dzięki temu mieć więcej czasu na rozegranie takich meczów międzypaństwowych, które — zdaniem Związku — przyniosą drużynie afrykańskiej więcej korzyści, niż niektóre spotkania davisowe.

CRAMM NIE JEDZIE DO AMERYKI.

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne dementuje wiadomość zagranicznych dzienników o wyjeździe Cramma do Ameryki na mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w hali. Von Cramm jest przemęczony licznemi turniejami. Przemęczenie to spowodowało jego porażki w Szwecji. W związku z tem von Cramm udaje się na odpoczynek i prawie do końca lutego nie weźmie udziału w żadnych rozgrywkach tenisowych.



ZAMIAST TRANU JECOROL

Stosowany od lat przeszło 35. smaczny i lubiany przez dzieci. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, pobudza apetyt, oddając rzetelne usługi wątłym organizmom dziecięcym.

JECOROL BUKOWSKIEGO

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5 miesięcznie. 4449g

KURSY narciarskie dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem instruktorów PZN'u, przy pierwszorzędnym, — komfortowym pensjonacie „Zakątek", Zakopane, obok pensj. „Stamary". — Koszta nauki jazdy wraz z wykwintnem utrzymaniem rytualnem wynoszą zł. 6.— dziennie. 6740kr

ABSOLWENTKA filozofji z hebrajskim udzieli lekcyj na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do N. Dz pod „Odpowiedzialna' 4452g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3.

Kupno

OKAZYJNE i nowe meble kupuję i sprzedaję. Różne meble okazyjne posiadam na składzie. Anna Sindel Kraków, Mostowa 3 Tel. 151-91, 6741kr

Sprzedaż

NAJTAŃSZĄ oprawę OBRAZÓW, gobelinów oraz KARNISZE stylowe wykonuje: KLIPSTEIN, Kraków, Dietlowska 87 (róg Starowiślnej) Telef 176-45. 6608kr

FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER z galalitu F. Tomaschek i M. Grüss, Kraków XXII, Parkowa 11 urządza wyprzedaż wszystkich artykułów po najniższych cenach do 15 grudnia 1935 spowodu przeniesienia przedsiębiorstwa na ul. Kalwaryjską 6. —

WIECZNE PIÓRA NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

NARCIARSKIE obuwie najtaniej w źródle ZUCKERMAN. Bożego Ciała 22. 4442g

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice, Młyńska 25 6571kr.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07.

SINGERA specjalne maszyny plisówki, mereżkarki okrętki dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **KRAKOWSKA 29** Telefon 154-67

MŁYNARZE! Postawy walcowe, sita płaskie, marsy, tarary okazyjnie sprzeda: „Technopol", — Kraków, Długa 59. 6704kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL' Kraków, Wiślna 8. —

Zdrojowiska

KRYNICA. Hotel — pensjonat Vogla poleca pełnokomfortowe pokoje. Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny zniżone. 6593kr

PASY POOPERACYJNE I LECZNICZE „ŁUCJA" Kraków, Sukiennice 29

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Piast" pod kier. Beck-Malzowej poleca pokoje słoneczne z balkonami z pełnym komfortem. Kuchnia wyśmienita rytualna. Zgłoszenia: „Piast", Zakopane, ul. Sienkiewicza, Tel. 1432. — 6687kr

RABKA. Pierwszorzędny pensjonat KÜNSTLICHA we własnej willi „UCIECHA" poleca na sezon zimowy pokoje ciepłe z werandami. Pełny komfort Bieżąca woda. Radjo Kuchnia wykwintna rytualna. Ceny przystępne. 6686kr

Maszyny do pisania olbrzymi wybór najtaniej M. LÖWENSTEIN, Zwierzyniecka 11

TAPCZANY automatyczne otomany, materace włosienne rozkładanki do chowania pościeli (specjalność) sprzedaje tanio — tapicer — Tomasza 4 (obok placu Szczepańskiego). 6716kr

ZAKOPANE PENSJONAT „Nellin" — Krupówki 19, Telef. 1774 pod kierownictwem „HELENY" Michelin. Pokoje słoneczne z ciepłą wodą. Kuchnia rytualna. — 6688kr

Kryształy, Porcelana Ceramika Ceny znacznie zniżone **Józef Steinmetz, Kraków, Bracka 3**

FUTRO męskie, nurkowy kołnierz sobolowy, stan doskonały, sprzeda okazyjnie Rakower, Smocza 10 między 2—4. 4408g

CZĘŚCI SAMOCHODOWE: Tatra, Ursus, Spa, Ford, Chevrolet Citroen, — Rugby, Whippet, 50 proc. niżej oryginalnych cen katalogowych. OPONY, dętki, Michelin, Firestone, Seiberling, 30 proc. niżej oryginalnych cen katalogowych, ŁAŃCUCHY przeciwślizgowe, Łożyska Timken, Skf — 30 proc. niżej cen katalogowych poleca firma: AUTORUCH — Kraków, Marka 27 — Telefon 116-36. —

ZAKOPANE „LEŚNE USTRONIE" ul. Piłsudskiego tel. 1756. Pensjonat pod kierownictwem STELLI LANDAUOWEJ. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Blisko skoczni i terenów narciarskich. Informacje na miejscu lub w Krakowie, tel. 118-57. — 4430g

SZCZYRK koło Bielska. Willa „Ślązaczka" Borgenichtowej, Kuchnia rytualna. Cena 4.75 z kursem narciarskim. P. Wienera instruktora P. Z. N. 4411g



FORVIL Paris

ZAKOPANE pensjonat „MAGNOLJA" nowowybudowany, — pełnokomfortowy — blisko terenów narciarskich. Doskonała kuchnia, tarasy, werandy, łazienki, garaż. Zamojskiego Parcele tel. 1322. Pod zarządem Edwardy Wasilkowskiej. 6708kr

WISŁA Pensjonat „OLZONA" — pełny komfort, ceny przystępne telefon Nr. 70. 6672kr

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WOŁODYJÓWKA" ul. Sienkiewicza tel. 1779 nowy zarząd Flory SINGEROWEJ. Wszystkie pokoje BIEŻĄCĄ zimną, gorącą WODĄ i CENTRALNEM OGRZEWANIEM. Pierwszorzędne położenie opodal toru zimowych WYŚCIGÓW konnych i ŚLIZGAWKI. Bliskość terenów narciarskich. Doborowe towarzystwo. Wykwintna kuchnia. W pokojach radjo. Ceny przystępne. Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Prospekty na życzenie.

ZAKOPANE „ADRIA" DROGA DO BIAŁEGO tel. 1789 pod zarządem Drowej Flamm-haft - Neugebornowej. Pełny nowoczesny komfort, salon brydżowy, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

ZAKOPANE — pensjonat „ADELA" w Białem, Drowej Bodensteinowej poleca pokoje z tarasami, z bieżącą wodą ciepłą i zimną w pokojach — centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna, obfita. Telefon 1557. 6479kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE „OAZA" droga do Białego tel. 1289. Znany pełnokomfortowy pensjonat prowadzi nadal Róża Erlich-Piwoko wa. 6604kr

PRZYJMĘ kilkoro dzieci na sezon zimowy. Troskliwa opieka. Ceny niskie. Zgłoszenia Klagsbaldówna Piwniczna Zdrój. —

Reklama dźwignią handlu

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

MAGISTRA farmacji bez praktyki przyjmę za pożyczkę 3.000 zł. Wiadomość N. Dziennik pod „Magister 3.000". 4450g

FABRYKA kapeluszy damskich poszukuje kwalifikowanego kapelusznika. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Kwalifikowany" 4436g

Posad poszukują

ZASTĘPCA branży kolonjalnej, dobrze zaprowadzony w Małopolsce zachodniej poszukuje zastępstwa poważnej firmy. Zgłoszenia: „Biuro w centrum" Nowy Dziennik Kraków, Orzeszkowej 6706kr

ZDOLNY organizator rutynowany praktyk obejmie kierownictwo pensjonatu lub hotelu. Zgłoszenia pod: „Doktor praw" do Admin. Nowego Dziennika. 6697kr

POSZUKUJĘ zastępstwa lub składu komisowego na Kraków wprost z fabryki, branża obojętna. Złożę większą kaucję. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" — pod „KAUCJA 2". 4437g

MŁODY energiczny, prezentatywny poszukuje jakiegokolwiek zastępstwa na warunkach skromnych. „Sumienny M." N. Dziennik. 4439g

TAPICER kwalifikowany poszukuje pracy u prywatnych klijentów. Maj, Kraków, Miodowa 21. 6611kr

ABSOLWENT filozofji, 5-letnia praktyka biurowa, państwowa zredukowany, przyjmie jakiekolwiek zajęcie za utrzymanie, skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia N. Dziennik „Rozpacz".

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam szlafroków. Stockowa, Dietla 50, II. p. 4451g

MŁODY człowiek szuka posady jako administrator. Złoży kaucję. Zgłoszenia pod „Administrator" do Nowego Dziennika.

OBYWATEL polski zamieszkały we Wiedniu — mający ważny paszport do wszystkich krajów szuka zastępstwa firm polskich, załatwi też wszelkie sprawy we Wiedniu i zagranicą. Zgłoszenia Jakób Rosenzweig, Wien II — Praterstrasse 13/28, lub w Krakowie, — Adolf Steinweiss — Berka Joselewicza 4/2 4119g

ZASTĘPCA branży kolonjalnej, dobrze zaprowadzony w Małopolsce zachodniej poszukuje zastępstwa poważnej firmy. Zgłoszenia: „Biuro w centrum" N. Dzienik, — Kraków, Orzeszkowej. 6706kr

Różne

NOWO otwarty zakład tapicerski posiada na składzie tapczany, otomany, poduszki materacowe, przyjmuje wszelkie zamówienia nowe — oraz wszelkie reperacje po cenach przystępnych. Kraków, Grodzka 32. w podworcu. Markus Sambol. 6738kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 5315kr

ADMINISTRACJĘ realności w zamian za mieszkanie obejmie energiczny doświadczony dr. praw. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Rutyna". 6697g

RADJO - TECHNIK wyszkolony, wykonuje aparaty radjowe według najnowszych systemów (specjalność krótkie fale) również wszelkie reperacje, przeróbki. — Ceny najniższe. Zgłoszenia Ign. Freylich, Kraków, Dietla 51. 4447g

SUFITY, ściany czyści Zakład tapicerski, Kraków, Radziwiłłowska 21, Tel. 15615 6737kr

INSTITUT COSMETIQUE „la - fee", — Kraków, Batorego 19 usuwa indywidualnie, radykalnie, wszelkie wady cery metodą paryską. 6723kr

Lokale

FABRYKA kapeluszy nowocześnie urządzona i zupełnie wyposażona (biuro, składy i t. d.) do wynajęcia. — Zgłoszenia Biuro Ogł. Roth, Kraków, Tomasza 15 pod „Przemysł". 6719kr

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Al. Słowackiego 38 dozorca wskaże. 4446g

POKOJ z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Kolejek L. 3, II. p. m. 6. 6547kr

CZTERO- lub pięciopokojowe mieszkanie Kraków, Czapskich 1, wolne. Wiadomość tel. 146-29. 6692kr

Matrymonjalne

ZDOLNY buchalter, oraz inżynier lub technik wprowadzeni w branży żelaznej do wielkiego przedsiębiorstwa w wieku 30 40 lat poszukiwani. Cel matrymonialny. Porozumienie osobiste Dietla 5/3. 4434g

UMOŻLIWIĘ wyjazd do Palestyny mechanikowi żydowskiemu wyzwolonemu. — Cel matrymonialny. Oferty pod „Natychmiast" do Księgarni Wiener, Katowice — Szopena 8. 6729kr

Sprzedaż

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, dziecinne najtaniej Kraków, Mały Rynek 4. 4437g

NADZWYCZAJNA OKAZJA!!! — DOM trzechpiętrowy, pełno komfortowy (centrum) 39 ubikacyj, dochód roczny 9.120 zł., cena 76.000. gotów. 51.000. DOM nowy, nowoczesny komfort, (Park Krakowski), dochód roczny 9.300 zł. cena 84.000 zł. gotówką 54.000 złotych. — DOM nowy, pełnokomfortowy. ogród. najlepsze położenie, niskie czynsze, dochód roczny 7.224 zł., cena 68.000, gotówką 58.000. Kupno sprzedaż nieruchomości przeprowadza fachowo, dyskretnie, — solidnie, — jedynie Biuro RUBINA, Kraków, Wielopole 26 — tel. 171-78. 6724kr

DOM niedaleko Rynku, cena 140.000 zł. gotówka 65.000 dochód netto 9 procent. DOM nowy, luksusowy, komfort, cena 125.000 zł., gotówką 110.000 zł. DOM nowy, luksusowy, komfort, cena 85.000 zł., gotówką 60.000 zł. — Sprzeda Gelber, Kraków, Starowiślna 8. 6739kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935, wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna Drogerja SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 6742kr

PYJAMY flanelowe od 7.80 bonjourki 10.50 Szlafroki 11.80 Koszule popelinowe od 5.50 poleca wytwórnia „Lira" Szewska 18. 6679kr

NARCIARSKIE spodnie damskie, męskie, dziecięce, wiatrówki, rękawice własny wyrób, Laks, Kraków Dietla 57. 4448g

DRUKARNIĘ kompletną z wyjątkiem drobnych czcionek sprzedam. — Biuro dzienników Lwów — Kościuszki 2, „Złotych 1.500". 6748kr

NARCIARSKIE komplety oraz płaszczyki ubranka DZIECIĘCE. wielki wybór, najtaniej: BIELSKA CENTRALA, — Kraków, FLORJAŃSKA 28. 6709kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca uolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna